PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI.

Nr. 106 (3678) Warszawa, WTOREK 16 Kwietnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

płata pocztowa uiszczona ryczałtem

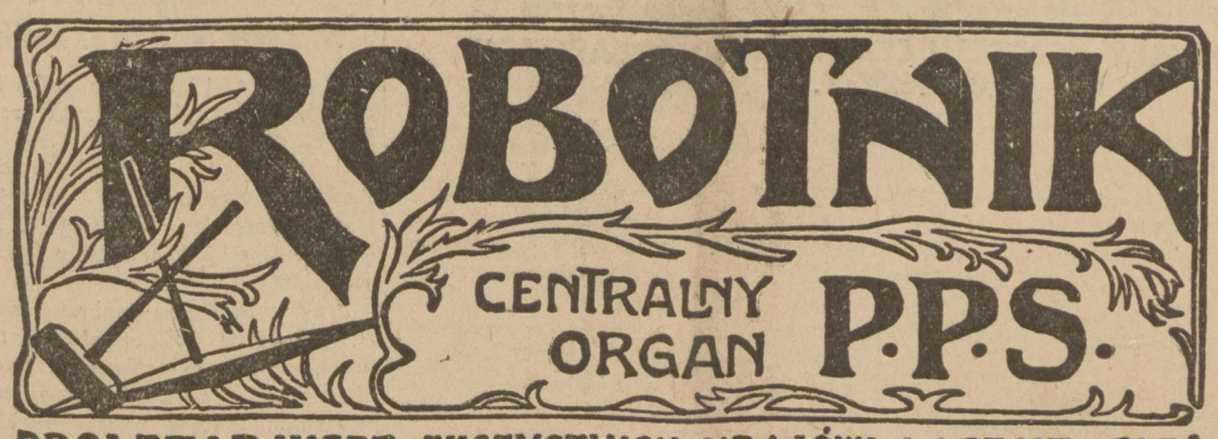

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SŁOWA PRAWDY

„List otwarty" Ignacego Daszyńskiego wywołał wrażenie olbrzymie i w społeczeństwie polskiem, i poza granicami Rzeczypospolitej. Z radosną dumą przyjęła go klasa robotnicza. Czuliśmy wszyscy potrzebę, by ktoś, kto ma **prawo moralne** mówić publicznie do narodu, — zabrał głos i **stwierdził prawdę.**

Daszyński to **prawo moralne** zdobył dla siebie nie tylko przez fakt piastowania wysokiego urzędu Marszałka Sejmu, ale — przedewszystkiem — przez **wysiłek ogromny całego życia.** Dzieje odbudowy Państwa Polskiego są związane nie wyłącznie z nazwiskiem **Piłsudskiego,** ale tak samo i z nazwiskiem **Daszyńskiego.** Dzieje Socjalizmu polskiego są z nim związane nierozerwalnie i na zawsze.

Daszyński stanął w obronie godności Polaków i honoru przedstawicielstwa narodowego. Powiedział **prawdę** krajowi, zagranicy, „sanacji" i... marsz. **Piłsudskiemu.** Tych **„słów prawdy"** nie wymaże już dzisiaj nikt ze świadomości opinji.

I staje się wreszcie jasną dla wszystkich dwunastomiesięczna polityka **Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Nie chcieliśmy odgrywać roli „biernego narzędzia" w rękach grupy „pułkownikowskiej", która tęskniła do „rozgrywki na wygodnym terenie", która marzyła o Sejmie, co „odmawia Polsce pieniędzy", by móc przedstawić w „należytym świetle" całą „antypaństwowość" i całą „nieodpowiedzialność" parlamentaryzmu polskiego.

A teraz kraj wie, **czego się trzymać.**

Zakłopotane próby „ironji" p. **Ehrenberga z „Kurjera Porannego"**, komiczny nieco patos p. **Koca z „Głosu Prawdy"**, — to, rzecz jasna, nie posiada najmniejszego znaczenia. „Sanacja" otrzymała **śmiertelne uderzenie;** wbity został ostatni gwóźdź do trumny jej ideowego i moralnego „autorytetu".

Nie pomogą już żadne „dowcipy" na temat naszego rzekomego „grożenia rewolucją". My rewolucją nie „grozimy", i nie „rozkładamy jej na raty", jak podoba się twierdzić p. pos. Marjanowi **Sobolewskiemu** we wczorajszym **„Dniu Polskim".** Ograniczamy się do **oceny położenia** i do **oceny skutków,** jakie przyszłyby w razie spełnienia **zapowiedzi** p. pos. **Mackiewicza,** kolegi klubowego p. **Sobolewskiego,** ideologa i teoretyka jego kierunku społeczno - politycznego.

Mamy w tej chwili szczęśliwie u władzy **„gabinet pułkowników".** Tajemnicza, „zakulisowa" potęga objęła niejako oficjalnie ster rządów i **pełną odpowiedzialność. Pp. Świtalski, Matuszewski, Moraczewski i Prystor z p. Pierackim,** jako ewentualnym wice - ministrem spraw wewnętrznych, reprezentują grono ludzi, które będzie kierować nawą państwową w imieniu marsz. **Piłsudskiego. P. Moraczewski** uważa się w dalszym ciągu za „socjalistę", p. **Matuszewski jest faszystą** zdecydowanym i przekonanym, czemu dawał jasno i otwarcie wyraz w swoich wystąpieniach prasowych.

Polski obóz demokratyczny z PPS. na czele spogląda w przyszłość z całkowitym spokojem. Demokracja była oddawna przygotowana na „okres pułkownikowski" w rozwoju stosunków „pomajowych". Nastąpi — w odpowiedzi — **większa, niż dotychczas, konsolidacja wszystkich demokratycznych sił w społeczeństwie.**

„Słowa prawdy" zaś, wypowiedziane przez Ignacego **Daszyńskiego** — to chorągiew tej konsolidacji: **nie jesteśmy „narodem idjotów"!**

Sejmy głosowania powszechnego nie są Sejmami ani „zdrady narodowej", ani „korupcji"! Odrzucamy „metodę wychowawczą" poprzez bicie, kopanie i lżenie!

„ROBOTNIK" JEST DZISIAJ JEDYNEM PISMEM CODZIENNEM W STOLICY, KTORE BRONI BEZ ZASTRZEŻEŃ DEMOKRACJI I WOLNOSCI.

Kto wierzy w Polskę Ludową, ten popiera „Robotnika".

POGRZEB TOW. JANA ENGLISCHA

Kraków, 15 kwietnia.

Dziś odbyła się w Krakowie smutna uroczystość pogrzebu nieodżałowanego towarzysza **Jana Englischa.**

O godz. 4-ej popołudniu przed Domem Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego, wokół czerwonych sztandarów wszystkich organizacji partyjnych, zawodowych i TUR. — zebrała się parotysiączna rzesza robotników, z członkami **OKR. PPS., Rady Związków Zawodowych i Klubu radnych socjalistycznych** na czele, oraz z posłami i senatorami P. P. S., by po raz ostatni pożegnać drogiego Towarzysza.

Zgromadzeni ruszyli pod dom żałoby przy ul. Krótkiej, przyczem pochód stawał się coraz to większy; po drodze przyłączały się nowe rzesze robotników.

Po wyniesieniu trumny ze zwłokami tow. **Englischa** i odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór „Lutni" robotniczej — nad trumną przemówił tow. dr. **E. Bobrowski,** imieniem **Klubu radców socjalistycznych,** wydawnictwa **„Naprzodu", Kasy Chorych, Tow. Domu Robotniczego i Tow. Przyjaciół Dzieci**— żegnając w gorących słowach zasłużonego działacza i jednego z twórców ruchu socjalistycznego w b. Galicji.

Następnie ruszył kondukt pogrzebowy — poprzedzany kilkunastu czerwonemi sztandarami i szeregiem wieńców, niesionych przez członków młodego TUR., przy dźwiękach „Marsza żałobnego" — na Cmentarz Rakowiecki.

Trumną nieśli naprzemian członkowie organizacji zawodowych i TUR.

Na cmentarzu, nad mogiłą pożegnali Zmarłego w pełnych wzruszenia słowach: imieniem CKW. PPS. — tow. pos. **Z. Żuławski;** imieniem krakowskiego **OKR. PPS.** — tow. pos. **Mastek;** imieniem **Z. PPS.** — tow. sen. **S. Kopciński,** imieniem **organizacji drukarzy krakowskich,** której Zmarły był długoletnim członkiem — tow. **Marszałek.**

Chór „Lutni" Robotniczej odśpiewał szereg pieśni żałobnych.

Nad mogiłą pochyliły się ze czcią najgłębszą czerwone sztandary...

Cześć pamięci drogiego, nieodżałowanego Towarzysza!

JAN ENGLISCH

ODSŁONIĘCIE POMNIKA FELIKSA PERLA

Stoją — pom. in. — Bolesław Limanowski, Ignacy Daszyński, Teresa Perlowa, Leon Wasilewski.

Nie żałujcie zbytecznych albo mniej ważnych dla Was przedmiotów na zbiórkę na rzecz Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci

Pomóżcie, by dzieci otrzymały latem choć trochę słońca i powietrza.

Wierzymy w Polskę ludową tak samo dziś, jak wierzyliśmy w dn. 6 sierpnia 1914 r.!

Wierzymy w zwycięstwo ruchu robotniczego, włościańskiego i pracowniczego nad reakcją we wszelkim płaszczu ideowym!

A zwycięstwo — nie za górami!...

Mieczysław Niedziałkowski.

O POKOJ SWIATA

NA CZELE RUCHU POKOJOWEGO IDĄ SOCJALIŚCI

Genewa, 15 kwietnia. (PAT). Przemawiając z okazji otwarcia sesji Komisji przygotowawczej Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej, przewodniczący Loudon (Holandja), zaznaczył, że Komisja nie ma jeszcze danych do podjęcia drugiego czytania, opracowanego w r. 1927 projektu konwencji w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń, wobec tego, że poszczególne rządy, które posiadają różne poglądy co do ważnych punktów tego projektu, nie doszły jeszcze do uzgodnienia swych zapatrywań. Natomiast Komisja ma omówić różne sprawy, które w r. 1927 pozostawiono w zawieszeniu. Pozatem ma być omówiony projekt sowiecki, dotyczący proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń, jak również wniosek niemiecki w sprawie jawności zbrojeń. Loudon oznajmił, że w ostatnich tygodniach nadeszły, **zwłaszcza z kół robotniczych, bardzo liczne petycje, domagające się od Komisji celowej i praktycznej pracy. Oświadczenia te należy powitać jaknajgoręcej, jako że mogą się one przyczynić do zainteresowania opinji publicznej pracami Komisji i ich wynikami.**

W poniedziałek popołudniu nie odbędzie się posiedzenie Komisji. W ten sposób delegacje 28 państw, biorących udział w obradach Komisji, będą miały sposobność porozumieć się co do porządku dziennego bieżącej sesji. We wtorek przed południem odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia porządku dziennego, w której wezmą udział między innymi niemiecki delegat hr. Bernstorff i przedstawiciel Sowietów Litwinow.

Genewa, 15 kwietnia. (P. A. T.). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. W dniu dzisiejszym udała się do przewodniczącego przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej Loudona **reprezentacja drugiej Międzynarodówki, złożona z de Brouckere (Belgja), Renaudela (Francja), Welsa (Niemcy) i Albarda (Holandja), ażeby w imieniu socjalistycznego świata robotniczego wyjaśnić mu cel petycji, które tysiącami nadsyłane są do Genewy z żądaniem przyspieszenia prac komisji rozbrojeniowej.** W czasie rozmowy de Brouckere oświadczył, iż bez szybkiego i poważnego ograniczenia zbrojeń grozi niebezpieczeństwo nowego wyścigu zbrojeń, co może doprowadzić do ciężkiej katastrofy. Loudon podziękował przybyłym, **podkreślając doniosłość akcji świata pracy, która skłonić może rządy do dalszych kroków na drodze rozbrojenia.**

Wobec przedstawicieli prasy oświadczył de Brouckere, **iż codziennie napływa do Genewy około stu petycji i że w pierwszych tygodniach sierpnia r. b. zamierzone jest zorganizowanie we wszystkich krajach wielkich manifestacji ludowych na rzecz pokoju i rozbrojenia.**

Genewa, 15 kwietnia. (PAT). W czasie wizyty, złożonej przez delegację drugiej Międzynarodówki u przewodniczącego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Loudona, przywódca delegacji de Brouckere wygłosił przemówienie, w którem, stwierdzając użyteczność pracy, wykonanej dotąd przez komisję przygotowawczą oraz jej organy, **podkreślił, że od pewnego czasu sprawa ta nie posuwa się naprzód, w czem, zdaniem de Brouckera, grają rolę wpływy polityczne, niechętne zmniejszaniu zbrojeń. Wspominając o napływających do Sekretarjatu petycjach od organizacji socjalistycznych, które domagają się przyśpieszenia prac komisji oraz zwołania konferencji rozbrojeniowej, a których liczba sięga już 8000, de Brouckere zaznaczył, że chodzi tutaj o stwierdzenie przychylnej opinji publicznej dla sprawy ograniczenia zbrojeń** i wyraził przytem przekonanie, że tego rodzaju presja moralna, wywierana na prace genewskie, może dać pomyślne wyniki. W odpowiedzi Loudon podniósł doniosłość udziału de Brouckere w dawniejszych pracach komisji rozbrojeniowej, poczem podkreślił, że wpływ opinji publicznej może w dużym stopniu zaważyć na biegu prac i przyśpieszyć realizację zobowiązań rozbrojeniowych. Rozbrojenie moralne, poparte traktatami o nieagresji i arbitrażu, — powiedział Loudon, — zapewnić mogą skuteczność naszych wysiłków. Kończąc, Loudon **podniósł znaczenie organizacji socjalistycznej w pracy nad rozbrojeniem moralnem.**

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI

Wiedeń, 15 kwietnia. (PAT). **Przesilenie gabinetowe w Austrji weszło w nowe stadjum.** Podczas, gdy dotychczas starano się ustalić rzeczowy program prac parlamentarnych, a kwestje personalne odłożono na czas późniejszy, to obecnie na żądanie Związku Chłopskiego postanowiono przedewszystkiem załatwić kwestje personalne. Jutro ma zapaść uchwała klubu chrześcijańsko - socjalnego co do osoby przyszłego kanclerza. Propozycja ta będzie następnie zakomunikowana dwóm innym klubom większościowym, poczem dopiero zapadnie postanowienie.

TRADYCJE CARSKIEJ CENZURY ODŻYŁY... W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 15 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia o zawieszeniu wydawnictwa partji Radicza p. t. „Dom". Pismo to założył **przed 15-tu laty Stefan Radicz,** jako organ polityczny chłopów chorwackich. Po jego śmierci objęła kierownictwo nad tym dziennikiem wdowa z kilku przywódcami chorwackiej partji chłopskiej, jednakże po 6 stycznia **konfiskowały władze prawie każdy numer tego pisma,** tak, że kierownictwo nowego dziennika zdecydowało się wreszcie na zamknięcie tego wydawnictwa.

ZABICIE DOWODCY LITEWSKIEGO KORPUSU GRANICZNEGO

Berlin, 15 kwietnia. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi z Kowna o poważnym incydencie, który się zdarzył na pograniczu polsko-litewskiem w wiosce Reketi, położonej w pobliżu granicy. Nieznani sprawcy mieli tam rzucić **do domu szefa litewskiego korpusu granicznego Ziljonisa dwie bomby ,które zburzyły całe mieszkanie i poraniły ciężko Ziljonisa. Ziljonis podobno umarł z odniesionych ran.** Sprawcy, pomimo ostrzeliwania ich przez litewską straż, zbiegli za granicę polską. Dziennik twierdzi, że koła litewskie posądzają o dokonanie zamachu emigrantów litewskich, mieszkających na Wileńszczyźnie.

P. K. EHRENBERG JEST ZDUMIONY...

„List otwarty" Ignacego **Daszyńskiego** wprawił ponoć w zdumienie zgorszone p. Kazimierza **Ehrenberga**, redaktora naczelnego **„Kurjera Porannego"**.

P. **Ehrenberg** oczom własnym — widzicie — nie chciał wierzyć. Jego poczucie obyczajów parlamentarnych zostało — wyobraźcie sobie — zadraśnięte boleśnie. Jakże to? Wszak Marszałek Sejmu powinien przecie uchylić czoła przed obelgami na Sejm miotanemi nawet wtedy, gdy sprawozdawca **„Kurjera"** naśladować raczy p. marsz. **Piłsudskiego.**

P. **Ehrenberg** zdumiewał się zresztą już nieraz w życiu.

Zdumiał się okrutnie, gdy jakiś „socjalista galicyjski" (czytaj: **Józef Piłsudski**) ogłosił odezwę imieniem Rządu Narodowego w sierpniu r. 1914; w zdumieniu swem nazwał ten fakt „ohydną prawdą" i zgoła „niegodnym fałszem".

Zdumiał się także p. Kazimierz **Ehrenberg** we wrześniu 1914 r. z powodu „skłonności terorystycznych" — „Komendanta", Komendanta podówczas w cudzysłowie. Mieliśmy tedy czas przyzwyczaić się do ... bardzo rozmaitych „zdumień" p. Kazimierza **Ehrenberga.**

Kto wie, czy życie, potężniejsze od wielu, wielu innych rzeczy, nie szykuje dlań zdumienia jeszcze większego?

S.

PODZIEKOWANIE

Wszystkim towarzyszom, którzy przyczynili się do postawienia pomnika na grobie mego męża, w szczególności tow. tow. **Pużakowi** i **Karpińskiemu** za ich starania — wyrażam tą drogą najgłębszą wdzięczność i podziękowanie.

Teresa Perlowa.

***

Nie mogąc przybyć osobiście ku uczczeniu nieodżałowanej pamięci Feliksa **Perla** składam sto złotych na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Profesor **Szymański**
Marszałek Senatu.

KONDOLENCJA
Z POWODU ZGONU TOW. SEN. ENGLISZA

Z powodu zgonu nieodżałowanego tow. sen. **Jana Englisza** wyrazy serdecznego współczucia Organizacji Krakowskiej oraz rodzinie Zmarłego przesyła

Centr. Wydz. Kobiecy P. P. S.
Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S.

„IDĄCE JUŻ POKOLENIE..."
UCHWAŁY KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

NOWY BANDYCKI NAPAD BEBEESOWCOW

Pałkarze z B. B. S. dokonali w ubiegłą niedzielę nowego bandyckiego napadu.

Tow. **Stanisław Arlitewicz** wracając z uroczystości odsłonęcia pomnika na grobie tow. Feliksa **Perla**, wstąpił do restauracji przy ulicy Wolskiej i Mynarskiej. Za tow. **Arlitewiczem** weszło do restauracji z 10 pijanych pałkarzy bebesowych, którzy z **Jędrzejem Kowalskim** na czele, rzucili się na naszego towarzysza. Ten broniąc się, wpadł na ulicę i wskoczył do tramwaju Nr. 16, **ale „bohaterzy" bebesowi, z rewolwerami w rękach, zatrzymali tramwaj — i teroryzując publiczność — rzucili się ponownie na tow. Arlitewicza.**

Zdecydowana jego postawa — i oburzenie zgromadzonego na ulicy tłumu — doprowadziło wreszcie do wycofania się tych 10 „bohaterów"...

Zarówno tow. **Arlitewicz**, jak i tow. **Szymański**, który stanął w obronie napadniętego — odnieśli szereg obrażeń.

Warto jeszcze nadmienić, iż posterunek policji na roku Młynarskiej i Wolskiej był „wyjątkowo" — „nieobecny" i nie interwenjował przeciwko bandytom, którzy w biały dzień dokonali napadu.

NOWY RZĄD

Dnia 15 b. m. o godzinie 11-ej przed południem na Zamku odbyła się uroczystość zaprzysiężenia członków nowomianowanego gabinetu. O godzinie 15 m. 30 w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów d-ra Świtalskiego, odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej. W posiedzeniu tem wziął udział p. Marszałek Piłsudski.

UPROSZCZENIE
FORMALNOŚCI MELDUNKOWYCH DLA CUDZOZIEMCÓW

Komisarjat Rządu opracowuje obecnie rozporządzenie upraszczające znacznie formalności meldunkowe dla cudzoziemców, przybywających do Warszawy. Z przepisów tych korzystać będą jedynie ci cudzoziemcy, którzy przybywają do Polski, jako turyści, w związku z Powszechną Wystawą Krajową i którzy zabawią w stolicy do ośmiu dni.

ODCZYT TOW. SEN. A. STRUGA
W ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W sobotę, 13 b. m. o godz. 8-ej w., staraniem Zarządu Środ. Warsz. Zw. Niezal. Młodzieży Socjal. (Org. Akad.), w lokalu przy ul. Długiej 19, tow. sen. **Andrzej Strug** wygłosił odczyt p. t. „Dzieje Socjalizmu Polskiego w Niepodległej Polsce i jego zadania na przyszłość najbliższą".

Przy wypełnionej po brzegi sali, tow. sen. **Strug** w półtoragodzinnem blisko przemówieniu dał retrospektywny rzut oka na historyczną rolę Socjalizmu przy tworzeniu zrębów państwowości polskiej w ciągu ubiegłych lat dziesięciu oraz scharakteryzował obecną sytuację polityczną w Polsce.

Omówił dalej rolę i zadania socjalistycznej młodzieży akademickiej w ogólnym pochodzie socjalizmu w Polsce, w realizacji jego haseł i idei, które mimo zaciekłego oporu reakcji i kapitalizmu opanowują coraz szersze masy uświadomionego proletarjatu polskiego.

Reasumując swoje uwagi tow. **Strug** apelował do licznie zgromadzonych słuchaczy, aby socjalistyczna młodzież akademicka z wiarą w lepsze jutro socjalizmu polskiego podchodziła do najtrudniejszych zagadnień społeczno-politycznych, oraz by nie ustając w swej żmudnej pracy dnia codziennego z natężoną uwagą i w pogotowiu śledziła szybko postępujący bieg wypadków politycznych i społecznych, gdyż skutkiem zgubnej dla Państwa Polskiego i dla całej klasy robotniczej i włościańskiej w Polsce taktyki sfer rządzących z BB., BBS. i t. zw. „grupą pułkownikowską" na czele — zbliża się chwila, w której wszyscy, po marksowsku czujący socjaliści polscy będą musieli zwartą ławą stanąć przy czerwonym sztandarze PPS. dla obrony zagrożonej demokracji w Polsce.

Po zakończeniu odczytu i żywiołowej owacji dla tow. Andrzeja **Struga**, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli tow. tow.: **Wojciechowski, Ostrowski, Orenburg, Minz, Kaczanowski** i inni. Niestety, skutkiem spóźnionej pory dyskusji nie zakończono.

Na uwagę zasługuje fakt, iż socjalistyczna młodzież akademicka w Warszawie poczyna coraz żywszy przejawiać ruch organizacyjny i propagandowy, przyczem akcja odczytowa, całkowitem dotąd uwieńczona powodzeniem, zasługuje na specjalne podkreślenie.

POLSKA SPŁACI W ROKU BIEŻĄCYM
199 MILJONÓW ZŁ. DŁUGU

W bieżącym roku budżetowym spłaci Polska na rachunek długów wobec państw obcych 198.789.223 zł. Z sumy tej 26.700.000 przypada, jako rata skonsolidowanego długu amerykańskiego, zaciągniętego w roku 1924 (na sumę 178 miljonów dolarów), 42.482,860, jako odsetki 7% pożyczki stabilizacyjnej.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY.

W niedzielę, d. 21 kwietnia, o godz. 4 p. p., w sali przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE KOBIET

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Wydziału — tow. **Paulina Klimowa**; 2) Sytuacja polityczna — tow. poseł **N. Barlicki**; 3) Święto 1 Maja — tow. **K. Zawadzka**; 4) Sprawozdanie z działalności Klubu Radnych P. P. S. w Radzie Miejskiej — tow. **Dr. Budzińska-Tylicka.**

Do niezawodnego i punktualnego przybycia na zebranie wzywa

EGZEKUTYWA WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S.

WYMIANA
DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH

Celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o ruchu sąsiedzkim między Polską a Litwą, udaje się dziś do Kowna dyrektor gabinetu ministra Spraw Zagranicznych p. Marjan Szumlakowski w towarzystwie referendarza wydziału traktatowego M. S. Z. p. Marchwińskiego.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia r. b. wykazuje zapas złota 622,3 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 48 milj. zł. (610,4 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 20,7 milj. zł. (683,2 milj. zł.). Pożyczki zastowowe zmniejszyły się o 1,2 milj. zł. (84,4 milj. zł.). Papiery procentowe własne zmniejszyły się o 2,8 milj. zł. (4,2 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (558,8 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.208 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 78,6 milj. zł. (1.766,8 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Senator Jan Englisch

Bolesny cios dotknął Polską Partję Socjalistyczną, a w szczególności jej organizację krakowską i wydawnictwo **„Naprzodu"**: W sobotę, 13 marca 1929 r. zmarł tow. senator Jan **Englisch**, przeżywszy lat 68.

Ś. p. tow. **Englisch** był jednym z najbardziej zasłużonych weteranów i przywódców polskiego ruchu socjalistycznego.

Urodzony w Krakowie w r. 1861, drukarz z zawodu, przejął się on już jako młodzieniec 18-letni ideą Socjalizmu pod wpływem agitacji wszczętej przez Ludwika **Waryńskiego** i wstąpił do założonej przez tegoż w r. 1879 **tajnej organizacji.** Gdy nastąpiły masowe aresztowania, był on jednym z tych, którym się udało ocaleć z tego pogromu; pozostawszy na wolności, pełnił zręcznie funkcję łącznika pomiędzy więźniami, a emigracją genewską, korespondował z Marją **Mendelsonową** i stykał się z nią osobiście, jako jeden z nielicznych wtajemniczonych, podczas jej tajnego pobytu w Krakowie.

Podczas dalszego okresu konspiracji socjalistycznych utrzymywał wprawdzie kontakt z niemi, ale głównie poświęcał swą działalność jawnej organizacji drukarzy „Ognisko", kształcąc się równocześnie i pogłębiając swą wiedzę socjalistyczną.

Gdy w r. 1890 została we Lwowie z inicjatywy tow. Ignacego **Daszyńskiego** założona Partja Socjalno - Demokratyczna, tow. **Englisch** nawiązał z nią kontakt i w lecie r. 1891 podczas głośnego procesu dziesięciu socjalistów przed krakowskim sądem przysięgłych brał udział wraz z tow. tow. **Kurowskim i Misiołkiem** w naradach z gronem młodzieży akademickiej, na których wspólnie postanowiono założyć w Krakowie Partję Socjalno - Demokratyczną. Jako delegat tej świeżo zawiązanej organizacji partyjnej pojechał bezpośrednio potem do Wiednia na kongres austrjackiej socjalnej - demokracji. Wybrany do pierwszego krakowskiego komitetu partyjnego, brał w następnych miesiącach czynny udział w założeniu w Krakowie pierwszego jawnego stowarzyszenia ogólno - robotniczego **„Siła"** i organu partyjnego **„Naprzód"**. Na zebraniu partyjnem 20 grudnia 1891 został wybrany do komitetu redakcyjnego **„Naprzodu"**, któremu powierzono zarazem funkcje komitetu partyjnego; redaktorem **„Naprzodu"** wybrano tow. **Englischa.** Od Nowego Roku 1892 zaczął wychodzić **„Naprzód"**, redagowany przez tow. **Englischa** i podpisywany przezeń jako wydawcę i redaktora odpowiedzialnego. Był tedy ś. p. tow. **Englisch** pierwszym redaktorem **„Naprzodu"** i redagował go z talentem przez pierwszy rok jego istnienia aż do 1-go lutego 1893, poczem oddał redakcję tow. Ignacemu **Daszyńskiemu**, który wtedy przesiedlił się do Krakowa. Od czasu do czasu jednak tow. **Englisch** (który pracował zawodowo, jako zecer i był wtedy metrampażem „Nowej Reformy") pisywał i nadal do **„Naprzodu"** cięte artykuły i notatki. Na pierwszym urządzonym w Krakowie obchodzie 1 Maja w r. 1892 wygłosił tow. **Englisch** w dawnej ujeżdżali „pod Kapucynami" iskrzący się ostrą krytyką i satyrycznym dowcipem referat o wolności prasy i wolności stowarzyszeń i zgromadzeń. Był to ulubiony temat, do którego później powracał niejednokrotnie na zgromadzeniach. w okresie wzmożonych prześladowań politycznych, konfiskat i szykan. Jako redaktorowi odpowiedzialnemu **„Naprzodu"** wytoczyła mu prokuratorja proces o oszczerstwo za artykuł o pobiciu na śmierć pewnego aresztowanego „pod telegrafem". W głośnym tym procesie sąd przysięgłych tow. **Englischa** po przeprowadzeniu dowodu prawdy uwolnił od oskarżenia.

Po przeniesieniu się tow. **Daszyńskiego** do Krakowa rozpoczął się tu szereg częstych zgromadzeń ludowych z początku w sali rady miejskiej, następnie w ujeżdżalni „pod Kapucynami", potem w restauracjach Ebera przy ul. Starowiślanej i Immerglücka przy ul. Zwierzynieckiej. Na zgromadzeniach tych przemawiał tow. **Daszyński**, a przewodniczył tow. **Englisch**, którego postać o charakterystycznej twarzy wygolonej, co było w owych czasach czemś oryginalnem i niezwykłem, stała się ogromnie popularną wśród krakowskich mas robotniczych.

Naogół jednak nie czuł tow. **Englisch** skłonności do występów publicznych na zgromadzeniach masowych. Każdy taki występ kosztował go dużo wysiłku nerwowego, zużytego na opanowanie przewrażliwionej natury. Toteż właściwe znaczenie tow. **Englischa** dla ruchu socjalistycznego polegało na czem innem. Jego wysoka inteligencja, wykształcenie, kryształowa prawość charakteru, nadzwyczajne poczucie odpowiedzialności, oddanie się partji całą duszą, sumienność i solidność, przezorność i takt — przeznaczały go na kierownicze i wielce odpowiedzialne stanowiska w wewnętrznem życiu partyjnem. Od r. 1897 był prezesem komitetu wykonawczego P. P. S. D. Galicji i Śląska przez lat 22 aż do roku 1919, t. j. aż do zlania się P.P.S.D. z P.P.S. Przewodniczył on na wszystkich niemal kongresach P.P.S.D. i na kongresie programowym P.P.S. w Warszawie w roku 1920.

Wprost urodzony przewodniczący, pełen taktu i bystrej orjentacji, powagi i humoru, energji i opanowania, był przez kilka lat prezesem stowarzyszenia robotniczego **„Siła"**, w którem wraz ze swoim bliskim przyjacielem ś. p. Zygmuntem **Niedźwieckim**, znakomitym nowelistą, stworzył świetny teatr amatorski. Również przez kilka lat był prezesem krakowskiego **„Ogniska"** drukarzy i za swej prezesury umiejętnie przeprowadził przyłączenie się tego Stowarzyszenia do Centralnego Związku zawodowego Stowarzyszeń drukarskich.

W czasach prześladowań politycznych spadły na tow. **Englischa** niejednokrotnie rewizje, aresztowania, procesy i kary. Ogółem przesiedział w więzieniach 15 miesięcy, przeważnie w areszcie śledczym. Znosił on te prześladowania z nieopuszczającym go nigdy humorem, w więzieniu rozweselając swym dowcipem towarzyszów, dzielących z nim celę.

Od roku 1897 był sekretarzem, a po śmierci dyrektora Franciszka **Łukasiewicza** dyrektorem krakowskiej Kasy chorych. Prowadził on ją oględnie i rozważnie i doprowadził do rozkwitu. Po wyjściu polskiej ustawy o Kasach Chorych przeprowadził on scentralizowanie terytorjalne wszystkich krakowskish Kas Chorych i połączoną z tem reorganizację zjednoczonej Kasy.

Do Senatu został wybrany z województwa krakowskiego w roku 1922 i ponownie w roku 1928. Dla swych zalet umysłu i charakteru cieszył się on powszechnem poważaniem i sympatją w Senacie.

W krakowskiej Radzie miejskiej był tow. **Englisch** prezesem klubu socjalistycznych radców miejskich. Na tem stanowisku położył gorliwą i sumienną pracą rzetelne zasługi około doprowadzenia do skutku regulaminu pracy dla robotników miejskich, wprowadzającego ich stabilizację i emerytury. Lubiano go i szanowano bez różnicy stronnictw i liczono się z jego zdaniem.

Od roku 1920 był tow. **Englisch** prezesem komisji wydawniczej **„Naprzodu"**, toteż zgon jego jest szczególnie dotkliwym ciosem dla naszego wydawnictwa, któremu Zmarły poświęcał bezinteresownie swą gorliwą pracę.

W życiu był tow. **Englisch** zawsze pogodnym i mimo głębokiego pojmowania powagi życia i jego zadań i obowiązków, tryskał humorem i sarkastycznym dowcipem. Nieoceniony ten humor nie opuszczał go aż do ostatniego dnia, mimo że jego życie prywatne było pełne kłopotów i zmartwień z powodu długoletniej choroby jego nieboszczki żony.

Już od świąt Wielkanocnych czuł tow. **Englisch** swój zbliżający się kres i mówił o tem, jak zwykle, pół żartem, pół serjo. Ale na posterunku stał wytrwale: jeszcze we środę wieczorem przewodniczył na posiedzeniu klubu radców miejskich PPS., we czwartek wieczorem brał udział w posiedzeniu Rady miejskiej. W piątek około godziny 6-ej wieczorem, jak zwykle, przyszedł do administracji **„Naprzodu"** i tu nagle doznał zawrotu głowy. Tow. **Czerwieniec** i tow. **Korolewicz ułożyli** go na stole ekspedycji. Przywołany z sąsiedztwa dr. **Libman** udzielił mu pomocy lekarskiej, konstatując atak sklerotyczny. Po jakimś czasie tow. **Englisch** przyszedł do siebie i odzyskał zwykły humor, chociaż już pewny był, że umrze. Tow. **Korolewicz i dr. Libman** odwieźli go do domu i czuwali przy nim aż do godziny 10-ej. Tow. **Englisch** usnął, ale zbudził się około godziny 2.30 nad ranem i zmarł w obecności córki.

Osierocił tow. **Englisch** trzech synów: pułkownika sztabu generalnego we Lwowie, urzędnika tramwajów w Krakowie i urzędnika Ministerium Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz trzy córki, z których najstarsza jest żoną d-ra **Gołąba**, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i sekretarza Komisji Kodyfikacyjnej.

Niezmiernie nam jest smutne to rozstanie się ze starym przyjacielem i towarzyszem broni, który działał przez całe swe życie uczciwie i owocnie dla dobra partji socjalistycznej od jej kolebki aż do jej obecnego rozwoju. Ile jego pracy, jego zdolności, jego charakteru tkwi w tem wielkiem dziele! Z głębokim żalem żegna proletarjat krakowski, żegna cała Polska Partja Socjalistyczna tego niestrudzonego, mądrego, kochanego działacza swojego, o którym zaszczytną pamięć przechowa historja polskiego socjalizmu.

Emil Haecker.

ZDARZENIA I LUDZIE

WRZENIE W INDJACH

BOMBY, PALENIE UBRAŃ, BOJKOT EUROPY

Rozpaczliwy zamach bombowy na parlament indyjski w Delhi przypomniał światu o nieustającem wrzeniu w trzymiljonowym narodzie Hindusów.

Władze angielskie wobec dążeń autonomicznych stosują podwójne środki: modną dziś „silną rękę" i obietnice zmiany ustroju na lepsze. Wybitny polityk liberalny sir John Simon kilka miesięcy badał stosunki na całym olbrzymim półwyspie, z zamiarem przedłożenia Rządowi brytyjskiemu sprawozdania i wskazówek, w jakim kierunku pójść mają reformy konstytucyjne. A komisarze policyjni w wielkich miastach rozpędzają zebrania polityczne i aresztują wodzów narodu hinduskiego; sam Mahatma Ghandi, ubóstwiany przez miljony współrodaków wódz i nauczyciel, nie uniknął aresztu.

Dwulicowość polityki angielskiej, niespełniane obietnice i surowe represje bynajmniej nie działają uspokajająco na pobudliwych Hindusów.

Ruch bojkotowy przybrał ostatnio olbrzymie rozmiary. Aresztowanie Ghandi dolało oliwy do ognia, w którem prorok hinduski spalał tkane w Europie ubrania. Iskry, które poleciały z Kalkutty, wznieciły pożar po całych Indjach. Ruch przeciw angielskim tkaninom, a za wytwórczością rodzimą objął cały kraj i wszędzie odbywają się uroczyste spalania na stoscach towarów obcych. Policja jest bezsilna wobec tego ruchu. Tysiące i dziesiątki tysięcy obywateli biorą udział w tych demonstracjach antiangielskich.

Hasło bojkotu, który zrazu stosowany był przez szerokie masy ludowe, uboższe w Indjach, aniżeli gdziekolwiek indziej, znajduje ostatnio posłuch i w sferach najzamożniejszych, i jak zwykle i wszędzie bywa, najugodowszych wobec zaborcy. W Kalkucie na czele pochodu, zmierzającego na miejsce spalenia niesiono wspaniałą garderobę jakiegoś miljonera kupca, który oddał swe europejskie stroje na spalenie na znak protestu przeciw aresztowaniu Ghandiego.

Szerzący się z olbrzymią szybkością bojkot uderza bardzo mocno po kieszeni angielskich kupców i przemysłowców. Ponieważ przesadne nieco hasło Ghandiego—powrót do wrzeciona i krosna domowego — nawet dla Indyj jest dzisiaj przestarzałe, otwiera się dla krajowego przemysłu włókienniczego wdzięczny rynek zbytu. Pociągnie to za sobą wzrost liczby robotników fabrycznych i, co za tem idzie, wzrośnięcie na siłach ruchu robotniczego.

Świadomy swych celów i ujęty w karby organizacji socjalistycznej ruch robotniczy może i powinien odegrać w wyzwoleniu Indyj swoją twórczą rolę. Do chaotycznej jeszcze i niezbyt szczęśliwemi środkami prowadzonej walki o niezależność kraju wprowadzi pierwiastek świadomej siły i wyraźny program społeczny. Przyspieszy tem samem ostateczne zwycięstwo.

J. S.

Co słychać na świecie?

ARESZTOWANIE ANGIELSKICH URZĘDNIKÓW POLICYJNYCH.

W Londynie wielkie wrażenie wywołało aresztowanie trzech wyższych urzędników policyjnych Scotland Yardu (Dyrekcja policji w Londynie). Jak podaje „Daily Mail" oskarżenie zarzuca tymże urzędnikom kontakt z bolszewikami. Na ślad afery wpadli wyżsi urzędnicy z Scotland Yardu otrzymawszy polecenie śledzenia pewnych agentów komunistycznych, którzy jak się okazało otrzymywali tajne dokumenty ze Scotland Yardu za pośrednictwem jednego z obcych przedstawicielstw. „Daily Herald" podaje, że ta sensacyjna afera zatacza bardzo duże kręgi i że nabierze międzynarodowego znaczenia.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE WYCIECZKI.

Ż. A. T. donosi: Całe społeczeństwo palestyńskie poruszone zostało zagadkowem zniknięciem grupy wycieczkowiczów żydowskich, która wyjechała w kierunku morza Martwego. W grupie tej złożonej z 12 osób, znajdował się również członek egzekutywy sjonistycznej w Palestynie Harry Sacher oraz syn pierwszego wysokiego komisarza w Palestynie p. Edwin Samuel z małżonką. Powrót wycieczkowiczów do Jerozolimy spodziewany był w sobotę wieczorem, lecz w ciągu niedzieli wycieczkowicze jeszcze nie powrócili. Zaalarmowano władze policyjne w Palestynie i Transjordanji. W różnych kierunkach w okolicach morza Martwego wysłano samoloty oraz łodzie na poszukiwania zaginionych.

BOLĄCZKI NASZYCH MIAST

POMIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM

(W SPRAWIE MIĘSA, WWOŻONEGO DO MIAST)

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III 1928 r. **o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa** niewątpliwie bardzo pożądane i pożyteczne z ogólnego punktu widzenia, wywołało przecież w niektórych miastach polskich zastrzeżenia i odruchy protestu. Rozporządzenie to naruszyło bowiem prawa samorządów tych miast, które posiadają własne, bądź koncesjonowane, rzeźnie, ponieważ zwolniło mięso przywożone, zbadane na miejscu przez lekarza weterynaryjnego, od ponownego badania na terenie zainteresowanych miast. Władzom miejskim pozostawiono jedynie prawo sprawdzenia znaków kontroli i zgodności ze świadectwem pochodzenia mięsa, bez możności wszakże pobierania opłat za te czynności. Powtórnemu badaniu podlegać musi jedynie mięso skontrolowane po raz pierwszy przez t. zw. oglądaczy, a nie lekarzy weterynaryjnych i w tym wypadku rzeźniom przysługuje prawo pobrania odpowiednich opłat.

Wprowadzenie w życie tego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w całej rozciągłości, bez uwzględnienia specjalnych warunków rzeźniano-weterynaryjnych w niektórych miastach polskich, spowodowaćby musiało nietylko poważne straty materjalne dla samorządów, lecz naraziłoby je również na bardzo uciążliwe konflikty, wynikające z rozbieżności pomiędzy ustawą ogólną a zastrzeżonemi w koncesjach przywilejami prawa prywatnego.

Co się tyczy m. **Łodzi**, znalazło się ono właśnie pośród zaznaczonych wyżej trudności, koncesja bowiem dla **„Tow. Budowy Rzeźni"**, eksploatującego od roku 1899 Rzeźnię Miejską, przewiduje, iż wszelkie mięso, wwożone do Łodzi, podlega bezwzględnie kontroli weterynaryjnej w tej Rzeźni, pobierającej za swe czynności przewidziane w koncesji opłaty. Mimo, że te uprawnienia koncesyjne Rzeźni Miejskiej potwierdzone zostały Dekretem z dn. 16 listopada 1918 r. w sprawie zachowania przywilejów koncecyjnych, nadanych przez władze zaborcze bądź okupacyjne, — art. art. 15 i 18 rozporządzenia z dn. 22 marca 1928 r. pozbawiają koncesjonarjuszów Rzeźni Miejskiej praw nabytych, wywołując jednocześnie dla nich bardzo poważne straty materjalne. Ponieważ gmina miejska uczestniczy w dochodach Rzeźni do wysokości 22,11% wpływów brutto, te straty Rzeźni wywołać muszą w odpowiednim stopniu uszczerbek dla finansów miejskich, wobec czego **Magistrat nie może pozostać obojętnym.**

Nie tylko o to zresztą chodzi. Zagrożony w swych prawach i zyskach koncesjonarjusz, t. j. **„T-wo Budowy Rzeźni"** zastrzegło sobie wobec Magistratu, iż w razie stosowania postanowień rozporządzenia, zażąda od miasta **pokrycia strat**, z racji pozbawienia Rzeźni części dochodu, osiąganego z przywileju badania całego, będącego w obrocie na terenie miasta — mięsa.

W tych okolicznościach Magistrat znalazł się w sytuacji wielce niewygodnej, z której wyjściem mogłyby być tylko dwie alternatywy: **albo nieprzestrzeganie postanowień rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. co do zwolnień od ponownego badania mięsa w Rzeźni Miejskiej, albo też — stosowanie tych postanowień, co jest równoznaczne z pogwałceniem przysługujących koncesjonarjuszowi praw i przywilejów.** W razie wyboru alternatywy pierwszej miasto znalazłoby się w drażliwej (pod względem administracyjno-prawnym) pozycji, której konsekwencje nie mogłyby być w żadnym razie dla miasta pożądane. W wypadku drugim — prócz strat pieniężnych, miasto uwikłane zostałoby w kosztowny niewątpliwie proces.

Jak się dowiadujemy, władze centralne, wzięły jednak pod uwagę komplikacje rzeźniane, wynikające w niektórych miastach w związku z rozporządzeniem z dnia 22.III 1928 r. i **wstrzymały jego wprowadzenie w życie** aż do ostatecznej w tym względzie decyzji Ministerjum Rolnictwa. Korzystając z tej zwłoki, Magistrat m. Łodzi — niezależnie od poczynionych już przez koncesjonarjuszów Rzeźni kroków — zamierza wystąpić do Ministerjum Rolnictwa **o wyjęcie m. Łodzi z pod działania sprzecznych z koncesją artykułów rozporządzenia.** Ponieważ i inne miasta polskie, znajdujące się w analogicznem położeniu, podjęły również **akcję zapobiegawczą**, należy się spodziewać, że władze, uwzględniając zarówno stan prawny sprawy, jak i trudności gospodarki finansowej miast, nie pozwalające im na żadne uszczuplanie dochodów, — **znajdą właściwy sposób rozstrzygnięcia konfliktu.**

Łodz.

KOMUNIKACJA RADJOTELEFONICZNA WARSZAWA NEW YORK

W Min. Poczt i Telegrafów omawiany jest projekt ustalenia komunikacji radjotelefonicznej między Polską a Stanami Zjednoczonemi Am. Półn.. Połączenie Warszawa-New York nawiązane ma być za pośrednictwem jednej ze stolic europejskich, najpewniej będzie ono nadawane przez Berlin telefonem. Wprowadzenie telefonów Warszawa — New York następić ma jeszcze w roku bieżącym.

OKRĘGOWA ORG. MŁODZIEŻY T.U.R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę, dn. 21 b. m. r. b., o g. 10 rano, w lokalu Długa 19, I p., odbędzie się

OKRĘGOWA KONFERENCJA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Organizacje miejscowe przysyłają delegatów w stosunku 1 delegat na 10 członków.

Wstęp na konferencję wolny dla wszystkich członków O. M. T. U. R.

Turowcy Podmiejscy! Przyjeżdżajcie na konferencję.

WIELKIE ŚWIĘTO MUZYKI POLSKIEJ w POZNANIU!

W związku z Wszechsłowiańskim Zjazdem Śpiewaczym w Poznaniu odbędzie się Pierwszy Wielki Festival Muzyki Polskiej. Na pierwsze wogóle w Polsce tego rodzaju święto muzyczne zdecydowały się poznańskie sfery śpiewacze w nadziei, że stanie się ono punktem wyjścia dla perjodycznych uroczystości muzycznych polskich na wzór festivali muzycznych na zachodzie.

We Festivalu tym który trwać będzie od 18 do 26 maja weźmie udział śpiewactwo wielkopolskie, orkiestra Filharmonji Warszawskiej i szereg wybitnych artystów. Dyrygować będą: Młynarski, Bojanowski, Fitelberg i in. Z solistów przewidziane są występy: Rubinsteina, Hubermana, Śliwińskiego, Kochańskiego Pawła, Dubiskiej, Bandrowskiej, Szymanowskiej, Argasińskiej, Dębickiej i in.

Program Festivalu przedstawić ma całokształt naszego muzycznego dorobku twórczego począwszy od w. XVI aż do dni dzisiejszych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

PRZEGLĄD PRASY

Nowy rząd.

Nie można nazwać przyjęcia nowego rządu przez prasę sanacyjną — entuzjazmem. Jakgdyby na komendę — widocznie rozległ się taki wiatr „z góry" — prasa sanacyjna stara się tuszować „kanciastość" pułkownikowską nowego gabinetu.

„Czerwoniak" zapowiada tedy, że Rząd będzie „energiczny" i „przewidujący", a na zarzut, że min. Matuszewski nie jest fachowcem w dziedzinie skarbowości, odpowiada, że Churchil również nie był fachowcem, a mimo to został ministrem skarbu w Anglji. Niezłe porównanie! Gdybyśmy chcieli być złośliwi, tobyśmy życzyli min. Matuszewskiemu takiego końca, jaki oczekuje za kilka tygodni min. Churchilla.

„Przegląd Wieczorny" nieco „poprawia" „Czerwoniaka", twierdząc, że Rządy pomajowe są rządami twórczej energji, która obecnie została „spotęgowana".

„Kurjer Poranny" wyraźnie usiłuje udobruchać opinję i zapewnia — podobnie, jak „Czerwoniak" — że żadna dyktatura nie grozi Polsce, że nawet współpraca z Sejmem nie jest rzeczą wyłączoną...

Nawet **„Głos Prawdy"**, mimo, że wykrzykuje po wojskowemu i wygraża palcem, przecież zapewnia, że kredyt Rządu u społeczeństwa „wkrótce pokryty zostanie realnemi walorami wyników jego pracy"... Całe przesilenie rządowe trwało wedle tego pisma 1 dzień(!), a nie było wcale przesileniem, lecz poprostu „przekazywaniem" tek przez ustępujących ministrów nowym ministrom: Bartel „przekazał" pracę Świtalskiemu, Jurkiewicz „przekazał" Prystorowi i t. d. Jednem słowem taniec z figurami, a nie przesilenie.

Ciekawe są informacje **„Głosu Prawdy"**, że min. Matuszewski studja ekonomiczne odbywał w... Rzymie i Budapeszcie, czyli w dwóch ogniskach faszyzmu europejskiego. **„Nasz Przegląd"** zaś dodaje, że obecny min. skarbu był jednym z głównych twórców konstytucji B. B. Że min. Matuszewski pod względem politycznym jest gorącym sympatykiem faszyzmu, wiemy już od czasu, kiedy w „Głosie Prawdy" pisywał swe artykuły pod pseudonimem „Ogińskiego".

Prasa opozycyjna ocenia nowy rząd zupełnie inaczej, niż sanacyjna.

„Naprzód" pisze bez ogródek o zwycięstwie pułkowników, że nowy rząd jest zmilitaryzowany do najwyższej potęgi.

„A. B. C." oświadcza, że stało się dobrze, że sytuacja musi się wyjaśnić, że nowy gabinet ma cechy „wybitnie rozgrywkowe".

„Gazeta Warszawska" rozumuje w sposób podobny. „Wyprowadzono tedy w pole ostatnie rezerwy, zapewne ostatnią stawkę. Jeżeli ci ludzie, co dzisiaj weszli do rządu, nie sprostają zadaniu, to niema już kim ich zastąpić i obecnie panujący system nie będzie miał możności trwać dalej".

List marszałka Daszyńskiego.

Obok zmiany rządu sensacją dnia jest oczywiście list tow. Daszyńskiego do b, prem. Bartla. Że list ten wywołał w sferach sanacyjnych najwyższą konsternację i popłoch — nie trzeba dowodzić. **„Dzień Polski"** dostrzegł w liście tylko to, że nie jest skierowany wprost do marsz. Piłsudskiego, lecz pośrednio i dlatego jest zdania, że list... trafi w próżnię.

Ale oto współtowarzysz sanacyjny **„Czas"** twierdzi, że list marsz. Daszyńskiego wywoła w kraju bardzo wielkie wrażenie. Pismo to uznaje zasługi tow. Daszyńskiego, jako marszałka Sejmu, podziela jego pogląd, że naród polski jest materjałem łatwym do rządzenia, ale nie godzi się, by cała wina była po stronie rządu. Przyszłość „bezsejmowa" nie przedstawia się temu pismu w zbyt różowem świetle.

„Głos Prawdy" nazywa list — odruchem, zapominając o prawdziwie „odruchowym" charakterze artykułu marsz. Piłsudskiego. Ba! organ pułkowników do tego stopnia nie panuje już nad sobą, że... nie pozwala tow. Daszyńskiemu zabierać głos w odpowiedzi Piłsudskiemu! To jest już nietylko „odruch", ale zuchwalstwo! W końcu pismo to zapowiada, że nie poprzestanie na ocenie listu tow. Daszyńskiego, lecz zajmie się osobą Daszyńskiego. Czekamy, prosimy, ale z góry przestrzegamy, że „praca" będzie bardzo „niewdzięczna"...

Zupełnie stracił „fason" niezrównany **„Przedświt"**. Zamiast listu tow. Daszyńskiego, zamieszcza on urywki z broszury Daszyńskiego o Piłsudskim, pisanej kilka lat temu. A no tak! Można sięgnąć jeszcze dalej, kiedy to Piłsudski był jeszcze towarzyszem partyjnym...

Zanotujmy: do dnia 14 b. m. „Przedświt" nazywał marsz. Daszyńskiego „towarzyszem" i wygrywał go przeciw P. P. S. Teraz organ BBS. nie może już „zapożyczać się" w kapitale takiego autorytetu i takiej zasługi, co tow. Daszyński.

O liście tow. Daszyńskiego podają dłuższe wzmianki niedzielne pisma niemieckie: **„Vorwaerts", „Arbeiterzeitung", „Danziger Volksstimme", „Vossische Zeitung", „Frankfurter Zeitung", „Königsberger Hartungsche Zeitung"** i in.

Dobra rada.

Sanacyjny **„Kurjer Wileński"** w polemice z zamachowemi majaczeniami sanacyjnego **„Słowa"**, organu „Organizacji zachowawczej pracy państwowej" doradza złośliwie, by organizacja ta zmieniła swą nazwę na **„Frakcja rewolucyjna konserwatystów polskich". B.**

KRONIKA POLITYCZNA

SESJA SEJMU.

Z kół zbliżonych do obecnego Rządu zapewniają, że Premjer **Świtalski** zamierza przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek zwołania Sejmu na koniec maja r. b.

NOWY SENATOR Z P. P. S.

Dowiadujemy się że na miejsce zmarłego tow. **Jana Englischa** wejdzie do Senatu tow. **Daniel Gross** z Białej.

USTĄPIENIE PREZESA BANKU POLSKIEGO.

Wczoraj upłynęła 5-letnia kadencja prezesa Banku Polskiego, p. Stanisława **Karpińskiego**, który zgodnie ze statutem Banku przestał pełnić wczoraj obowiązki.

Funkcje prezesa objął zastępczo wiceprezes dr. Feliks **Młynarski.**

W rannych godzinach Prezes **Karpiński** żegnał się z dyrekcją i pracownikami Banku.

Z TRYBUNAŁU STANU.

Agencję PRESS informują z kół prawniczych, że sędziemu Sądu Najwyższego, p. Zaleskiemu, który prowadzi śledztwo w sprawie oskarżenia przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi, doręczono w dniu dzisiejszym 10 pytań, sformułowanych przez oskarżycieli.

ZMIANA NA STANOWISKU PODSEKRETARZA STANU W MINISTERJUM SKARBU.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerjum Skarbu, p. **Grodyński**, mianowany będzie wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli na miejsce **ś. p. Niewiadomskiego.**

Podsekretarjat stanu w ministerjum skarbu obejmie p. St. **Starzyński.**

SPRAWA PODSEKRETARJATU STANU W MIN. W. R. I O. P.

Jak się dowiaduje agencja PID ze źródeł miarodajnych, w chwili obecnej omawiana jest sprawa podsekretarjatu stanu w Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w związku z wejściem wiceministra **Czerwińskiego** do nowego gabinetu. W najbliższych dniach zapadnie decyzja, czy podsekretarjat stanu zostanie utrzymany.

OBSADZENIE POSELSTWA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że nowy kierownik Ministerjum Skarbu pułk. Ignacy Matuszewski otrzyma prawdopodobnie urlop na swem stanowisku dotychczasowem posła Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie. Zgodnie z przyjętym w dyplomacji zwyczajem, jest to praktykowane przy obejmowaniu przez posłów akredytowanych u państw obcych wyższych stanowisk. Min. **Matuszewskiego** zastępuje attaché poselstwa polskiego w Budapeszcie p. **Ottomar Łazarski.**

KIEROWNICTWO „POLMINU".

W związku z objęciem przez pułk. Ignacego **Boernera** teki ministra Poczt i Telegrafów, kierownictwo „Polminu" prowadzi zastępczo dr. Stanisław **Schaetzel**, dyrektor administracyjny Państwowych Zakładów Olejów Mineralnych. Dr. St. **Schaetzel** wysuwany jest jako kandydat na stanowisko dyrektora „Polminu" na miejsce min. **Boernera.**

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych podaje do wiadomości, że dnia 3-go maja w Radomiu, odbędzie się IV Zjazd delegatów Stowarzyszenia z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Zjazdu; 2) Wybór prezydjum Zjazdu; 3) Wybory Komisyj: mandatowej, wnioskowej, matki; 4) Odczytanie protokułu poprzedniego Zjazdu; 5) Sprawozdanie Zarządu Głównego (sekretarjat, skarbnik, Kom. Archiw., Kom. Rewiz.); 6) Sprawozdania Oddziałów; 7) Dyskusja nad sprawozdaniami; 8) Stosunek Stowarzyszenia do Dekretu o uposażeniu; 9) Budżet na 1929/30 rok; 10) Wybory Władz Stowarzyszenia; 11) Wnioski i interpelacje.

Koła wysyłają po 1 delegacie od 50-ciu członków. Kwatermistrz Zjazdu — Jan Wośko, Radom, ul. Żeromskiego 107.

UWAGI O RUCHU PODMIEJSKIM P. K. P.

Odzyskanie Niepodległości i powojenna sytuacja gospodarcza kraju postawiły przed kolejami nowe zadania, którym, niestety, koleje nie są w stanie dostatecznie sprostać, dzięki nieudolności administracji, prowadzonej w sposób biurokratyczny i mało liczący się z istotnemi aktualnemi potrzebami.

Już samo istnienie naczelnych władz państwowych w Warszawie stwarza jak najpomyślniejszą konjunkturę dla rozwoju ruchu osobowego, gdy tysiące interesantów śpieszą z prowincji do stolicy; z drugiej zaś strony — olbrzymi przyrost ludności i związany z tem katastrofalny brak mieszkań w Warszawie zmusza tysiączne rzesze, pracujące w stolicy, a najsłabiej sytuowane ekonomicznie — do zamieszkiwania w okolicach podmiejskich, bliżej lub dalej położonych.

Utrzymanie normalnego ruchu podmiejskiego, zapewniającego tysiącznym rzeszom punktualny dojazd do pracy, winno być wielką troską Ministerjum Komunikacji. Tymczasem sprawa ta od szeregu lat na naszych kolejach przedstawia się wprost katastrofalnie. W porze letniej pociągi kursują normalnie (przynajmniej w 90%), ale z chwilą minimalnego choćby obniżenia temperatury poniżej zera, pociągi podmiejskie (nie mówiąc już o dalekobieżnych) wykazują dość duże opóźnienia, przekraczające niejednokrotnie godzinę i zmuszające do długiego wyczekiwania na mrozie tysiączne rzesze ludzi, udających się rano do pracy, jak również młodzież, śpieszącą do szkół. (Należy również zaznaczyć, że na wielu stacjach podmiejskich niema wogóle poczekalni dla pasażerów, albo są one tak szczupłe, że mogą pomieścić najwyżej drobną ich część).

Oczywiście na opóźniający się pociąg, który zabiera pasażerów z dwu i więcej pociągów, normalnie idących w tym czasie, oczekuje zwiększona liczba osób i aby zdobyć miejsce w wagonie— trzeba niejednokrotnie stoczyć formalną walkę, gdy każdy chce jechać, każdy **musi** jechać do pracy. To też jazda pasażerów na stopniach wagonu przy parostopniowym mrozie jest zjawiskiem niemal normalnem, a personel kolejowy nie może temu zapobiec, gdyż nadmierna ilość pasażerów uniemożliwia wykonywanie czynności kontrolnych.

Dojazd do stolicy rano jest b. utrudniony, powrót, po wyczerpującej pracy, jest niemniej ciężki. Natłok w wagonach nie mniejszy, niż rano, wstrząsy wagonu, ogłuszający huk, jaki wydają szyby i ramy okienne, brak należytego oświetlenia i t. p. — oto warunki, w jakich codziennie w zimie podróżuje pasażer, mieszkający poza miastem.

Zarząd kolei jest nieczuły na te bolączki i olbrzymie straty, jakie ponoszą tysiączne rzesze pasażerów przez stałe opóźnianie się do pracy, a niejednokrotnie i zupełną niemożność przybycia, a również przez choroby, spowodowane przeziębieniem, skutkiem zbyt długiego oczekiwania na mrozie na opóźniające się pociągi podmiejskie.

Dlatego też zwracamy się z gorącym apelem do Ministerjum Komunikacji, **aby w sezonie budowlanym przystąpiło do budowy poczekalni dla pasażerów na tych stacjach podmiejskich, gdzie ich dotychczas niema, oraz rozszerzenia poczekalni, które są zbyt szczupłe i niewystarczające dla miejscowego ruchu.**

Ale chodzi nam nietylko o utrzymanie w porze zimowej normalnego ruchu **pasażerskiego; normalny ruch towarowy jest niemniej ważną koniecznością, gdyż ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, masy pracujące nie są w stanie czynić jakichkolwiek zapasów artykułów pierwszej potrzeby na zimę i dlatego normalny ich dowóz jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia.** Wystarczyła wszak tylko dwudniowa przerwa w ruchu towarowym, aby wywołać panikę na rynku węglowym i zmusić tysiące ludzi do wyczekiwania w ogonkach całemi godzinami na kilkunastostopniowym mrozie.

Przykłady z ubiegłej zimy wskazują na to, iż koleje nasze nie są przygotowane do ruchu w zimie, a 20° mróz jest dostatecznie silnym wrogiem, aby go całkowicie unieruchomić.

Zło jest widoczne i odpowiedzialność za nie ponosi całkowicie Zarząd P. K. P., który wskutek swej nieudolnej gospodarki, nie potrafi odpowiednio przygotować kolei do normalnego ruchu w porze zimowej.

Z. Chmielewski.

DĄŻMY DO NIEZALEŻNOŚCI

Wolność, niezależność — oto dwa wspaniałe męskie słowa — hasła. Przeważna ilość szarych pracowników nawet marzyć o tem nie śmie! Nie przychodzi im do głowy, że i oni, gdyby tylko mocno chcieli mogliby zdobyć niezależność, mogliby po pewnym czasie przestać być bezsilnymi niewolnikami. To też tacy ludzie są zawsze w niedostatku, wyzbywają się poczucia godności, tracą szacunek u ludzi, są poprostu siłą roboczą i niczem więcej.

A przecież droga do wyzwolenia otwarta jest dla każdego. Tylko trzeba pewnego dnia wziąć do serca los własny, zerwać z dotychczasową biernością, przestać być igraszką okoliczności, stać się panem samego siebie. Droga prowadząca do niezależności nie jest zupełnie łatwa, wymaga bowiem od nas trzech zasadniczych rzeczy: wydajnej pracy, umiarkowania w wydatkach i oszczędności.

Te trzy warunki napewno prowadzą do celu. Niema tak mizernego zarobku, aby nie można było uszczknąć z niego cokolwiek na rzecz zabezpieczenia przyszłości swojej i rodziny. Zresztą starajmy się, aby nasze zarobki nie były mizerne. Te drobne miesięczne oszczędności opłacane, jako składka na polisę **Ubezpieczenia życiowego**, zawartego w PKO. — po latach kilkunastu tworzą kapitał naszej niezależności. Oto jedyna droga dojścia do czegoś. Nie zwlekajcie z zabezpieczeniem bytu swego i rodziny. Piszcie niezwłocznie do Centrali PKO. w Warszawie, a otrzymacie życzliwe rady, jak osiągnąć niezależność drogą ubezpieczenia życiowego.

M. Cz.

WYDZIAŁ KULTURALNO - OŚWIATOWY DZIELNICY P. P. S. „POWĄZKI" Dzielna 95 urządza w piątek, 19 b. m., o godz. 7 wiecz. **odczyt tow. Norberta Barlickiego n. t. „GDY PUŁKOWNICY KRAJEM RZĄDZĄ".**

Wstęp dla wszystkich wolny.

POKWITOWANIE

Na Centralną Bibljotekę P. P. S.

Dla uczczenia pamięci F. Perla tow. tow. Stifelmanowie zł. 50.

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu wczorajszem z odsłonięcia pomnika na grobie tow. **Feliksa Perla** wkradła się omyłka.

Mianowicie **„Bund"** w uroczystości odsłonięcia pomnika reprezentowany był nie przez tow. **Kremera**, lecz tow. **Portneja.**

Jedyne Ilustrowane Wydawnictwo

NA 1 MAJA

TO „POBUDKA"

która ukaże się na ten dzień uroczystości w powiększonym formacie i w bogatej szacie artystycznej.

Zamawiajcie dla kolportażu na wiecach, akademjach i w pochodach 1 Maja.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

STRAJK W CEGIELNI ODOLANY

Z rozpoczęciem się sezonu letniego w cegielni **Odolany**, należącej do p. J. Szulca, zostali przyjęci robotnicy, zatrudnieni rok-rocznie na tej cegielni, z wyjątkiem 5 robotników, między nimi trzech delegatów, **których p. Szulc nie przyjął do pracy dlatego, że bronili interesów ogółu robotników tejże cegielni.**

W dniu 15 b. m. robotnicy zawiadomili Zw. Zawodowy Strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce, do którego należą, o zebraniu, mającem na celu załatwienie zatargu między robotnikami a fabrykantem.

Na zebraniu robotnicy postanowili żądać przyjęcia tow. tow. delegatów **Jakubczyka Stanisława, Gołębiowskiego Jana i Jakubczyka Jana, a sprawę pozostałych dwuch towarzyszy pozostawić Związkowi do rozpatrzenia.**

Wybrano delegację z robotników tow. tow.: **Zielińskiego Jana, Barańskiego Aleksandra** i sekretarza Związku tow. **Stawickiego**, celem przedstawienia żądań ogółu robotników.

P. Szulc przyjął delegację b. niegrzecznie, wymyślając i grożąc wezwaniem policji.

W odpowiedzi na prowokacje fabrykanta, robotnicy **postanowili w dniu tym o godz. 10 rano zawiesić pracę i strajkować wytrwale, aż do zwycięstwa.**

Zw. Zaw. Strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce, ostrzega robotników-strycharzy przed przyjmowaniem pracy w tej cegielni, aż do czasu załatwienia zatargu.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

KTO OTRZYMA NAGRODĘ LITERACKĄ

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komitetu nagrody literackiej m. Łodzi, przyznawanej corocznie, w kwocie 10 tysięcy zł.

W prasie łódzkiej, jak dotychczas, lansowane są nazwiska **Berenta i Boy'a Żeleńskiego**, jako kandydatów do nagrody.

W roku ubiegłym nagrodę otrzymał **Juljan Tuwim.** **(d).**

ODCZYT TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

W niedzielę, w przepełnionej sali Teatru miejskiego, odbył się, staraniem T. U. R., odczyt tow. posła **Niedziałkowskiego**, na temat projektowanych zmian Konstytucji marcowej.

Prelegent zobrazował szeroko problemy konstytucyjne na tle aktualnej sytuacji politycznej, podkreślając, między innemi, wytężoną działalność Z. P. P. S. w obronie prawa i demokracji.

Za interesujący wykład podziękowano tow. Niedziałkowskiemu gorącemi oklaskami.

(d.).

WOŁOMIN

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, wynik wyborów jest następujący:

P. P. S. — 7 mandatów.

Endecja i chadecja — 5 mandatów.

B. B. — 3 mandaty.

B. B. S. — 2 mandaty.

Resztę mandatów otrzymały 3 listy żydowskie i „Bezpartyjne zrzeszenie walki z nadużyciami" (2 mandaty).

P. P. S. otrzymała największą ilość mandatów.

PŁOCK

„PRETENSJE" BEBESOWCÓW...

W „Przedświcie" z dnia 11-go kwietnia r. b. na naczelnem miejscu ukazała się notatka p. t. „Czy min. pracy i opieki społecznej wie co się dzieje w Płocku". W notatce tej dowodzą, jakoby p. Gierłowski — Komisarz Kasy Chorych, popełnił „wielkie nadużycie władzy", a nawet „akt przestępstwa" w pełnieniu obowiązków służbowych, — unieważniając listę kandydatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Płocku, złożoną przez Płocką B. B. S.

My socjaliści nie jesteśmy zwolennikami unieważnienia list, czemu już niejednokrotnie, przy różnych wyborach, daliśmy dowód, tembardziej w takim wypadku, gdy bardzo chcielibyśmy oglądać na własne oczy to „wielkie" zwycięstwo i te „wielkie" zastępy B. B. S. na gruncie płockim, — jednak trudno jest nie odpowiedzieć na notatkę, **która bije w oczy kłamstwem i nieznajomością przepisów prawnych, do których każdy Komisarz czy też Zarząd Kasy musi się stosować, a ten, który komuś chce coś zarzucić, musi przynajmniej je znać!**

Nie mamy zamiaru również stawać w obronie p. Gierłowskiego, który nas, jako P. P. S., nic a nic nie obchodzi i który z pewnością w razie potrzeby, będzie potrafił sam się obronić, chcemy tylko tym panom wyjaśnić, że p. Gierłowski, unieważniając listę kandydatów B. B. S., **opierał się na art. 21 pkt. c rozp. Min. Pr. i Op. Sp. z dn. 24.III-26 Dz. Ust. R. P. Nr. 44/26.**

Dalej należy stwierdzić, że p. Gierłowski żadnej listy wyborców nie preparował, lecz takowe sporządzali urzędnicy Kasy. Listy wyborców były w swoim czasie wyłożone do sprawdzania i **dziś nikt nie może mieć pretensji, że nie ma prawa głosu, jeżeli nie sprawdzał i nie reklamował; szkoda tylko, że panowie z B. B. S. nie mieli tyle czasu, by swoich ludzi o tem pouczyć.**

Stwierdzić również należy, że p. Gierłowski do P. P. S. nie należał ani nie należy, o czem płockie bebesiątka dobrze wiedzą; również tow. poseł Kępczyński żadnych z tymże p. Gierłowskim poufnych rozmów w sprawie wyborów nie prowadził.

Wiemy tylko jedno, że płocki B. B. S. licząc się z przegraniem wyborów, a tem samem i kompromitacją, umyślnie złożył taką listę, by można ją było unieważnić, a tem samem mieć możność rzucania kalumnji i oszczerstw na naszych towarzyszów, oraz na osoby, które ściśle stosują się do obowiązujących przepisów i nie chcą ani jednej ani drugiej strony faworyzować.

WIERZBNIK

SZTUCZKI KOMISARZA KASY CHORYCH

Byleby zawszelką cenę utrzymać się przy władzy!

W roku 1923 została uruchomiona na tutejszym terenie Kasa Chorych. Po pięcioletnich rządach komisarskich, które ubezpieczeni odczuli na swojem zdrowiu (czemu niejednokrotnie dawali wyraz na łamach prasy robotniczej) zostały rozpisane wybory do Rady Kasy Chorych na dzień 2 grudnia r. ub.

Ogół ubezpieczonych przyjął to z wielkiem zadowoleniem, rozumiejąc, że po wyborach pozbędzie się znienawidzonego komisarza i jego rządów, lecz próżne były nadzieje, p. Frankowski zaczął „działać".

Przedewszystkiem sporządzono wadliwie listy wyborcze, za co winien odpowiadać p. Frankowski, jako komisarz. **Ale pomimo wadliwie sporządzonych list i różnych kawałów p. Frankowskiego, oraz dyrekcji Zakładów Starachowickich, lista PPS. i Klasowych Związków Zawodowych** uzyskała w grupie **ubezpieczonych 22 mandaty na ogólną liczbę 30, zdobywając większość w Radzie i Zarządzie.** Po takim wyniku wyborów p. Frankowski zaczął formalnie szaleć, do tego stopnia, że zaczęto się starać przed wyborami zarządu, by... **przekupić** któregoś z naszych towarzyszy! **Chciano płacić po 500 zł. za oddanie głosu na sanatora! Sanacja szła wspólnie z pracodawcami, by w ten sposób zdobyć większość w zarządzie.**

Gdy się przekupstwo nie udało, przed pierwszem posiedzeniem nowowybranego Zarządu, porozumiał się p. Frankowski z dyrekcją Zakładów Starachowickich i **po wyborze przewodniczącego i jego zastępcy z listy PPS. i Klasowych Związków Zawodowych, dyrekcja poleciła swym urzędnikom złożyć mandaty członków zarządu z grupy pracodawców, co ci uczynili.** P. Frankowski oświadczył, że wobec zrzeczenia się czterech członków zarządu (przyłączył się jeden z członków z grupy ubezpieczonych, inżynier wyżej wspomnianych Zakładów, p. Rechnio, sanator z IV brygady) **posiedzenie zarządu uważa za nieprawomocne.**

Na zwróconą uwagę przez nowowybranego przewodniczącego, że według art. 72 Ust. z dnia 19.V.1920 r., zarząd w składzie pięciu członków jest prawomocny, p. Frankowski wpadł w istny szał i oświadczył, że... „jeżeli się panowie nie rozejdą, to ja zawołam policję". Wniesiono skargę na postępowanie p. Frankowskiego do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie.

Po tym fakcie p. Frankowski różnemi sposobami starał się znowu wspólnie z dyrekcją Starachowic, by reszta członków Rady z grupy pracodawców zrzekła się swych mandatów i w ten sposób uniemożliwiła skompletowanie zarządu. Po zrzeczeniu się wyżej wspomnianych członków Rady, przesłano całą sprawę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, a ten, po dwumiesięcznym odleżeniu się aktów, **wybory unieważnił**, podając w motywach: zdekompletowanie Zarządu i Rady, co — zresztą — nie jest zgodne z prawdą, bo w Zarządzie pozostało pięciu, a w radzie 27 członków.

Pomijamy stronę prawną, czy w porządku jest Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie. Orzeknie to Główny Urząd w Warszawie. Biorąc stronę faktyczną, gdyby Główny Urząd Ubezpieczeń stanął na tym samym stanowisku, co Okręgowy, to istotnie uniemożliwionoby samorząd w Kasach Chorych, bo gdzie pracodawcy, ze swymi sojusznikami, czy to chadecją czy sanacją (jak to było w Wierzbniku i Zagodżżonie) nie zdobędą decydującego wpływu, to wolą zawsze, a zwłaszcza w dobie obecnej, rządy takich p. Frankowskich, które idą po linji ich interesów. Najlepiej odczuli to i odczuwają ubezpieczeni w tutejszej Kasie.

Jeżeli chodzi o gospodarkę p. Frankowskiego, to, jak wyżej wspomnieliśmy, była ona omawiana niejednokrotnie na łamach prasy robotniczej. Zarzuca się mu szafowanie groszem społecznym i brak znajomości ustawodawstwa socjalnego.

POZNAN

SĄD UCHYLIŁ KONFISKATĘ

Wydanie wieczorne „Kurjera Poznańskiego" z dn. 9 b. m. zostało skonfiskowane **za artykuł p. t. „Parancja i koprolalja", który był przedrukiem ustępu z „Psychologji" prof. Witwickiego.**

W dn. 10 b. m. **Sąd Okręgowy w Poznaniu konfiskatę uchylił** — i „Kurjer Poznański", w wydaniu wieczornem z dn. 11 b. m. artykuł ten, uwolniony od konfiskaty w całości powtórzył.

SKOCZOW

WYBUCH STRAJKU

W Skoczowie wybuchł strajk w fabrykach: Schanzera, Halperna, Hückla, Spitzera i t. d. na tle zarobkowem, oraz z powodu wydalenia robotników. Strajkiem kieruje organizacja robotników chemicznych z sekretarjatem w Czechowicach.

Sytuacja jest poważna. Szczegóły podamy.

ŻYWIEC

UCHWAŁY POW. ZJAZDU P.P.S.

Onegdaj odbył się w Żywcu powiatowy zjazd P. P. S. przy udziale około 400 delegatów prawie ze wszystkich gmin powiatu.

Zagaił zjazd tow. **Pysz;** referował tow. pos. **Czapiński,** omawiając zwłaszcza szeroko ostatnie wynurzenia Marsz. Piłsudskiego, odpowiedź tow. Daszyńskiego i mianowanie nowego Rządu.

Została jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalona rezolucja **w obronie demokracji przeciwko wszelkim zamachom.**

Z wielkim zapałem uchwalono wysłać depeszę do tow. marszałka **Daszyńskiego z wyrazami czci i uznania za stanowcze słowa w obronie demokracji.**

LWOW

ZGON ARCYBISKUPA HRYNIEWIECKIEGO

W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki w 88 roku życia. Jako biskup wileński, został on w r. 1885 zesłany przez władze rosyjskie do Jarosławia, gdzie przebywał do roku 1890. Uwolniony, wyjechał do Lwowa.

SOKOŁKA

AKCJA PRZEDWYBORCZA DO KASY CHORYCH

Związki klasowe ułożyły listę „Robotniczo - Pracowniczą" do Rady Kasy Chorych. Dnia 11 b. m. odbył się liczny wiec, na którym przemawiali tow. tow.: **Krasiński i Dąbrowski.** Zebrani jednogłośnie uchwalili głosować na naszą listę i popierać ją ze wszystkich sił. Akcja wyborcza jest prowadzona b. ruchliwie przez robotników. Inteligencja pracująca, w zrozumieniu sytuacji, prawdopodobnie nie wystąpi z własną listą, lecz będzie głosować na naszą listę. Jest to piękny objaw ze strony pracowników umysłowych, którzy rozumieją, że w oparciu o pracowników fizycznych prędzej zdobędą należne im prawa.

RUDA PABJANICKA

UCHWAŁY KONFERENCJI P.P.S.

Na ogólnej konferencji członków P. P. S. w Rudzie Pabjanickiej dokonano wyboru nowego Komitetu.

Wybrano: tow. **Kubickiego** — przewodniczącym, tow. **Godosa M.** — sekretarzem, tow. **Michalaka W.** — skarbnikiem.

Po obszernym referacie, wygłoszonym przez posła tow. **Szczerkowskiego,** zebrani uchwalili rezolucję, którą prawie w całości podajemy:

Zebrani członkowie P. P. S. wyrażają uznanie dla miejscowych władz partyjnych i C. K. W., oraz z zaufaniem odnoszą się do posłów socjalistycznych w parlamencie za ich nieugiętą walkę z chęcią wyrwania ludowi pracującemu posiadanych praw, przez usiłowanie wprowadzenia przez B. B. znanych poprawek do Konstytucji.

Następnie zebrani składają podziękowanie prasie socjalistycznej za ujawnianie szacherek prowadzonych przez wrogów klasy robotniczej; potępiają inicjatorów nieudanego zamachu na całość P. P. S. i z pogardą odnoszą się do B. B. S. Wreszcie stwierdzają, że nadszedł czas, kiedy osławiona niegdyś „ósemka" i obecna „jedynka" dają poznać się dokładnie ludowi. Klasa pracująca musi bacznie obserwować knowania swych wrogów, którzy usiłują zepchnąć ją w gorszą jeszcze nędzę.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 16 B. M.

Koło Pracowników Miejskich. O godz. 7.30, w lokalu Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Koła. Referat 1-Majowy wygłosi tow. Zawadzki E.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6, w lokalu Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7, w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

ŚRODA, 17 B. M.

Dzielnica Jerozolima O godz. 7, w lokalu Wyzb Kob., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7,30, w lokalu Nowodzielecka 1 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. O godz. 6,30, w lokalu, Mickiewicza 1, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 8,30 ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6, w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S.

Komunikat Zarządu. Bibljoteka oraz czytelnia (książki, pisma codzienne, czasopisma) otwarta: poniedziałki, wtorki g. 6—8 w., piątki godz. 7 — 8 w. w lokalu Z. N. M. S., Długa 19.

Walne Zebranie odbędzie się w sobotę o godz. 7 wiecz., w lokalu Z. N. M. S., Długa Nr. 19. Na porządku dziennym 1 Maj.

Zebranie Zarządów Kół W.O.M. T.U.R. Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu Zw. Rob. Przem. Spoż. przy ul. Długiej 19, odbędzie się konferencja Zarządów Kół. Obecność wszystkich członków, ze względu na ważne sprawy, obowiązkowa.

Komisja finansowa. Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Komisji finansowej, na której obowiązani są być tow. tow.: Suski, Kopiakówna, Piłacki, Druzdziel, Ryziński.

Koło im. Ksawerego Prausa „Powiśle" zawiadamia, że w dniu 16 b. m. (wtorek) o godzinie 7 wiecz. w lokalu Zw. Robotników Rolnych, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20 (pokój nr. 75), odbędzie się pierwsza lekcja chóru. Zapisy przyjmowane są w Sekretarjacie Koła. Lekcje sekcji muzycznej odbywają się w tymże lokalu w środy i piątki od godz. 7 do 9.30 wiecz.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY.

We wtorek o godz. 7 wiecz., w lokalu Wydziału, Leszno 53, odbędzie się zebranie z referatem tow. pos. **Z. Zaremby** na temat: **„Sytuacja polityczna i 1-szy Maja".**

Ruch Kult.-Oświatowy

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Zarząd Główny TUR. organizuje w b. r. następujące wycieczki:

1. **Nad Świteź** (Wilno, Jezioro Trockie, Nowogródek) w dniach od 8 — 12 czerwca. Koszty 45 zł.
2. **W Pieniny** w dniach 20 — 28 czerwca. Koszty 57 zł.
3. **Nad morze polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji** od 30 czerwca do 15 lipca. Koszty 56 zł.
4. **Do źródeł Wisły** w dniach 5 — 12 sierpnia. Koszty 66 zł.
5. **Na Pokucie** (Stanisławów, dolina Prutu) od 17 — 25 sierpnia. Koszty 61 zł.
6. **W Tatry** w dniach 14 — 21 sierpnia, 2 wycieczki szlakiem łatwiejszym i trudniejszym. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Za pożywienie w czasie trwania wycieczki, uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4 — 5 zł. dziennie. Uczestnicy wycieczek nie należący do TUR lub PPS., płacą o 5 zł. więcej.

7. Do **Poznania** na Powszechną Wystawę Krajową projektowane są wycieczki:

I wyruszy 29 maja, powrót 2 czerwca.

II wyruszy 31 lipca, powrót 5 sierpnia.

III wyruszy 7 września, powrót 11 września.

Koszty 50 zł. — wliczona tu jest podróż, noclegi, bilety wstępu oraz pożywienie.

W połowie lipca projektowana jest dwutygodniowa wycieczka do Danji i Szwecji, na którą zapisy nie są jeszcze przyjmowane.

Przy zgłaszaniu uczestnictwa w wycieczkach, należy powołać się na jedną z wymienionych organizacji, lub przynajmniej na znaną organizacji osobę. Pierwszeństwo mają członkowie TUR. i PPS.

Zastrzega się w razie nagłych i nieprzewidzianych wypadków zmianę podanych terminów lub kosztów.

Informacji udziela Sekretarjat Generalny TUR., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, telefon 325-03, tylko od godz. 5 — 7 wieczór.

CO GRAJĄ KINA

W ŚRÓDMIEŚCIU.

Apollo: „Policmajster Tagiejew" z Samborskim.

Casino: „Świat nocy" (Picadilly) Duponta, z Anną May Wong.

Capitol: „Burza nad Azją" Pudowkina.

Colosseum: „Całuję twoją dłoń, Madame"...

Filharmonja: „Policmajster Tagiejew".

Miejski: „Wszystko z miłości" z Reginaldem Denny.

Pan: „Burza nad Azją" — Pudowkina.

Palace: „Kochanka Rozwolskiego" z Brygidą Helm.

Quo Vadis: „premjera.

Rococo: „Znak Zorry" z Fairbanksem.

Słońce: „Student z Pragi" z Veidtem.

Splendid: „Męczennica małżeństwa" z Corinne Griffith.

Stylowy: „Fanfary Miłości" z Mary Philbin.

Światowid: „Partjer hotelu Atlantic" Murnau'a z Emilem Janningsem.

Trianon (Sienkiewicza 8): „Spadkobierca Casanowy".

Wodewil: „Robert i Bertrand — dwaj złodzieje" z Harrym Liedke i Elizą La Porta.

W INNYCH DZIELNICACH.

Astra (Dzika 51): „Złodziej serc" (Węgierska krew) z Lyą de Putti.

Bajka: (Żelazna 69) „Powrót z niewoli".

Bellona: (Leszno 2) „O czem się nie mówi"

Hollywood (Hoża 26): „Gehenna pasierbicy" z Eweliną Holt.

Italja: (Wolska 32) „Powrót z niewoli".

Kino Dom Żołnierza. (Praga), Zygmuntowska 3): „Bitwa morska przy wyspach falklandzkich".

Kometa (Chłodna 49): „Kapitan Gwardji królewskiej" z Ramonem Novarro.

Mewa (Hoża 38): „Niewolnik zmysłów" (Bigamja).

Tęcza: (Przejazd 9): „Małżeństwo".

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Wiosenna miłość".

Praga: (Targowa 71ł „Powrót z niewoli".

Sokół: (Marszałkowska 69): „Gałganek—dziecko ulicy" z Carmeną Boni.

Tombola (Marszałkowska 34) „Noc miłosna skazańca" z Göstą Eckmanem.

Uciecha (Złota 72): „Adjutant".

Wisła: (Tamka 34): „Ostatni uśmiech błazna".

Kino „PALACE"

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

BRYGIDA HELM

w swej najnowszej kreacji, jako

„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO"

Wielki dramat intrygi i miłości.

PAN N. Świat 40. Pocz g. 4. 6, 8 i 10.

CAPITOL Marszałk. 125. Pocz g. 4, 6, 8 i 10.

GENJALNY FILM!

W realizacji mistrza mistrzów!

PUDOWKINA

Wielkie arcydzieło o niebywałej potędze dramatycznej

BURZA NAD AZJĄ

Potomek **CZINGIS-CHANA.**

KINO-REWJA **„SŁOŃCE"**

Bielańska 5. Pocz. o g. 6, ost. 10.

Dziś **film i rewja!**

NA EKRANIE:

Potężne arcydzieło filmowe

Student z Pragi

w nowem opracowaniu, w roli głównej

Conrad Veidt.

NA SCENIE: Rewja atrakcyjna w 10-ciu obrazach **„Dawniej a dziś"** w wykonaniu artystów operetkowo-rewjowych.

Ceny biletów: balkon Zł. 1.25, amfiteatr Zł. 1.75, parter Zł. 2.25.

KINO-VARIÉTÉ

„ASTRA"

Dzika 51.

Na ekranie:

„ZŁODZIEJ SERC"

(Węgierska krew)

z **LYĄ de PUTTI** w roli głównej.

Na scenie:

Występy artystów scen polskich pod kierunkiem

Bolesława Norskiego-Nożycy

Humor! Śpiew! Tańce!

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Dzielnicy P. P. S. Ochota składa podziękowanie robotnicom i robotnikom Państwowej fabryki wyrobów tytoniowych Warszawa-Ochota za złożone **71 zł. 80 gr.** na sztandar Dzielnicy (zebrane przez tow. Fotka Ant. i Jankowskiego Al.).

Z SĄDÓW

O „MIĘDZYNARODOWKĘ"

Dziś w sądzie okręgowym karnym odbędzie się rozprawa przeciw bundowcowi tow. **Lucjanowi Blitowi.** Tow. Blit pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, jako wydawca zbiorku pieśni robotniczych, wydanych w języku żydowskim. Zbiorek ten skonfiskował komisarjat rządu z powodu umieszczonego w nim przekładu **„Międzynarodówki".**

Według światłej opinji cenzorów z komisarjatu rządu na Warszawę **„Międzynarodówka"** jest pieśnią — komunistyczną!

KAT W SPODNICY CZYLI „DOBRA PANI"

Przed sądem pracy znalazła się przed dwoma tygodniami sprawa służącej do wszystkiego, Wiktorji Pszkitówny, która oskarżyła swych chlebodawców, inżyniera Rychlińskiego i jego żonę

o niepłacenie przez lat 8 pensji i wyrzucenie na bruk bez odszkodowania.

Sąd pracy zasądził na rzecz poszkodowanej zł. 800.

PO RAZ DRUGI NA ŁAWIE OSKARŻENIA

Aliści p. Janina Rychlińska w sobotę znów znalazła się przed sądem, tym razem oskarżona o nieludzkie znęcanie się nad Pszkitówną i o maltretowanie jej.

Sprawa, która do skromnej salki XV Sądu Grodzkiego ściągnęła nietylko liczną publiczność, ale i całą niemal prasę, rozpoczęła się w rannych godzinach.

KAT W SPÓDNICY.

„Sympatyczna" chlebodawczyni Pszkitówny jest tęga, niewysoka, lecz zato... mocno rozrośnięta i mocno „atletyczna" — całkiem przypomina rysunki średniowiecznych katów, tembardziej, iż twarz jej posiada ogromnie promienno - czerwony koloryt. Widać na niej dobrobyt kamieniczniczki (jest właścicielką domu na ul. Skaryszewskie Pole Nr. 1).

POSZKODOWANA.

Osoba poszkodowanej wygląda obok prześladowczyni mizernie i nędznie, tak nędznie, że nasuwa to nawet alegoryczne porównania: kapitał i proletarjat.

Zeznania przesłuchanych w sobotę świadków brzmią rewelacyjnie.

OKRWAWIONA!

Św. Krzeczkowska, mieszkanka domu p.p. Rychlińskich, stwierdziła, iż widziała niejednokrotnie Pszkitównę okrwawioną. Pszkitówna wyjaśniła, że jest obita przez panią.

LICHTARZ — NARZĘDZIE TORTUR.

Pszkitówna opowiadała św., że Rychlińska m. in. obiła ją kiedyś lichtarzem. Pszkitówna miała stale sińce, wobec czego cały dom się nad nią litował. Siniaki były różnego typu i od bicia i od szczypania.

WYRZUCONA NA MRÓZ.

Rychlińska wyrzuciła kiedyś Pszkitównę ze złości na mróz.

BICIE PO TWARZY.

Świadek Justowa widziała, jak Rychlińska biła poszkodowaną po twarzy na schodach.

BICIE TRZEPACZKĄ.

Św. Jaworska widziała jak Rychlińska biła poszkodowaną trzepaczką.

KOPANIE W PIERSI.

Pszkitówna skarżyła się przed św. Marją Łysko, że boli ją pod piersiami od kopania przez chlebodawczynię.

GŁODZONA OFIARA CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ.

Poszkodowana skarżyła się przed św. Łysko, że jest stale głodna i że się otruje. Sąsiedzi żywili ją z litości tak była wynędzniała.

POBICIE DO UTRATY WŁADZY W CZŁONKACH.

Św. Łochmanowa stwierdziła, że stukała kiedyś do Rychlińskich, gdy nie było ich w domu, a Pszkitówna nie mogła jej otworzyć, bo się nie mogła ruszyć z łóżka po obiciu.

BEZ UBRANIA W KOMÓRCE.

Św. Janina Długoszek opowiada jak matka jej znalazła któregoś dnia Pszkitównę, **nocującą w zimie bez ubrania w komórce na schodach.**

Św. widziała jak Rychlińska biła i szczypała służącą.

BICIE PSIĄ SMYCZĄ.

Św. widziała jak Rychlińska biła „Wikcię" psią smyczą aż dopóki tej nie popłynęła krew z ust.

Bicie widziała również i św. Zawicka.

Rozprawę odroczono do środy do godz. 1 popoł. dla wezwania nowych świadków.

W imieniu poszkodowanej występuje adw. Rak, broni adw. Malewski. **I. K.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla słuchaczy wiejskich. 13.00 Komunikat rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty. 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kościuszko" (Dział „Historja") wygł. prof. H. Mościcki. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kongres Wiedeński" (Historja) wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16.00 „Chwilka lotnicza" — wygł. p. S. Tarwid. 16.15 Program dla dzieci — p. W. Tatarkiewicz omówi listy od dzieci. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt z działu „Sport i Wychowanie fizyczne" p. t. „Parę słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem" wygł. major W. Szymkiewicz. 17.25 Transmisja odczytu z Katowic. 17.55 Koncert popołudniowy, orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.35 Transmisja recytacji poetyckich z Poznania. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Zygmunt Krasiński". Odczyt 1-szy wygł. p. Z. Schmydtowa. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Komunikaty.

JUTRO.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10. Program dla dzieci wiejskich. Słuchowisko p. t. „Kopciuszek". 13,00. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13,15 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15,10. Odczyt p. t. „Napoleon a Polska". 15,35. Komunikat harcerski. 15,50. Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00. Odczyt p. t. „Rytmika, jako przedmiot nauczania w szkole ogólnokształcącej". 17,25. „Skrzynka pocztowa". 17,55. Koncert popołudniowy. 18,50. Rozmaitości. 19,10. Odczyt p. t. „Życie Polaków w Paranie". 19,35. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,56 — 20.00. Sygnał czasu. 20,05—20,15. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla młodzieży. 20,15. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 21,35. Literacki występ autorski. Transmisja z Poznania. Po transmisji komunikaty lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki lekkiej.

CASINO Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, 8 i 10.

Potężne arcydzieło mistrzowskiej realizacji

E. A. DUPONTA

wg. słynnej powieści A. BENNETT'A

„PICADILLY"

W roli głównej genjalna Chinka

ANNA MAY WONG

Głośny na świat cały taniec „Dreszcz Picadilly" wykona słynna tancerka

GILDA GRAY

(Marja Michalska)

Wytwórnia: „BIP". Własność: „Petef"

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Soboty, niedziele i święta o godz. 5.30.

Reginald Denny i Dorota Gulliver

w świetnej komedji p. t.

„Wszystko z miłości"

Wł. b. Universal. Nadprogram: 1) Colorado-natura. 2) Muś spadkobiercą-komedja.

Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz 12-ej, niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15 dla publiczności.

KRONIKA

Rejestracja dorożkarzy konnych. Jutro rozpoczyna się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) wymiana numerów plecowych dorożkarzy konnych oraz ich pozwoleń na prawo jazdy na r. 1929. Rejestracja odbywać się będzie w czasie od 17 do 22 b. m., według rozplakatowanego planu. Przy zgłoszeniu należy przedstawić prawo jazdy i numer z r. 1928. Opłata wynosi 4 zł.

Ostatni termin rejestracji rowerów. Dziś do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4), mogą zgłaszać się, w związku z rejestracją rowerów, nietylko pragnący uzyskać uprawnienie poraz pierwszy oraz rowerzyści z r. 1926 i 1927, ale również ci, którzy z jakichkolwiek powodów dotąd nie dokonali wymiany znaków rejestracyjnych na r. 1929, zgodnie z ogłoszonym planem. Jest to termin ostateczny, po którym rowery ze znakami z r. 1928 będą zatrzymywane przez policję.

Dyrekcja Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie podaje do wiadomości, iż egzamin dla wstępujących na kurs dla nauczycieli śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących odbędzie się w Konserwatorjum w dn. 10 maja r. b. o godz. 9 rano. Bliższych informacji udziela kancelarja Konserwatorjum, ul. Okólnik Nr. 1, w godz. 9 — 12. ryści 0 pkt.

Z Sekcji Naukowej Polskiego Tow. Eugenicznego. Jutro o godz. 8,15 wiecz., w lokalu P. T. Eug., Nowy Świat 1, odbędzie się posiedzenie Sekcji Naukowej, na którem doc. Jan Mydlarski wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie dziedziczności u człowieka".

Środa literacka. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Al. Jerozolimskie 39) urządzony staraniem Sekcji literackiej P. K. A. Wieczór poezji i prozy „Głosu Literackiego". Początek o godz. 8.

Najtańszy w Warszawie!

TEATR ROBOTNICZY

„ATENEUM"

ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dziś i jutro teatr nieczynny.

Niezawodny środek od **bólu głowy,** newralgji, influenzy

proszek **„PSZCZÓŁKA"**

Labor. farm. **„POLLABOR"** Sp. z o. o. Warszawa.

Żądać wszędzie

KONKURS

Magistrat miasta Błaszek powiatu Kaliskiego

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko **sekretarza Magistratu.**

Od kandydata wymaga się:

1) obywatelstwo polskie,
2) wykształcenie średnie lub conajmniej 6 klas szkoły średniej,
3) przynajmniej 3-ch letnia praktyka samorządowa.

Uposażenie według stopnia IX + 15% dodatku komunalnego.

Podania należy składać najpóźniej do dnia 1 maja 1929 roku.

BURMISTRZ

Leon Sulwiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ogłoszenia drobne

AA) MEBLE, OTOMANY gwarantowane. **RATY** długoterminowe. Złota **25,** podwórze.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

zawiadamia, że od składek za miesiąc Marzec r. b. niewpłaconych do dnia 30 kwietnia r. b. będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 76 Statutu Kasy Chorych m. Warszawy) oraz, że po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych, Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13½, w soboty od 8 do 12; w P. K. O. Jasna 9, w godz. od 8 do 20; we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, w godz. od 8 do 15.

UWAGA: Na blankietach P. K. O należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imie oraz adres pracodawcy.**

HUMOR ZAGRANICZNY

CZYŻBY?

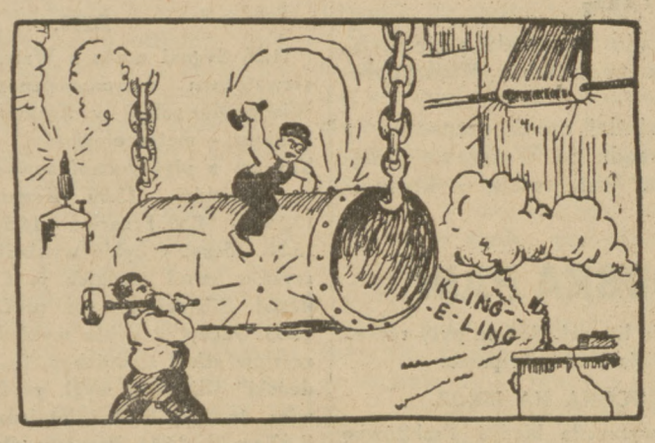

— Do krocset! Kiedyż wreszcie przyjdzie nasz pomocnik i wyłączy ten przeklęty telefon. Ten ustawiczny dzwonek działa mi wprost na nerwy!

WDZIĘK NOWOCZESNEJ GARSONKI.

Gdy sułtan ujrzał poraz pierwszy nowoczesną Europejkę w swym haremie, zdjął go blady strach...

WYPADKI PRZY PRACY

Na stacji Warszawa - Główna ulegli podczas pracy wypadkowi robotnicy kolejowi Jan Sztreja, któremu upadająca sztaba żelazna zmiażdżyła duży palec prawej stopy, oraz Jan Wójcik, któremu tokarnia obcięła drugi palec prawej ręki. Po opatrzeniu przez lekarza kolejowego, odwieziono rannych do domów.

SMIERTELNY STRZAŁ NA GRANICY

Strażnik graniczny Franciszek Kowal z placówki Stawy w powiecie Częstochowskim, będąc na posterunku, zauważył trzech osobników, którzy przekraczali granicę z Niemiec na terytorjum Polski. Na wezwanie strażnika do zatrzymania się, osobnicy rzucili się do ucieczki. Wówczas strażnik wystrzelił z karabinu, raniąc w plecy jednego z uciekających. Dwaj inni uciekli. Ranny w kilka minut wyzionął ducha. Okazało się, że jest to Piotr Serek, lat 17, zamieszkały we wsi Kostrzyna, pow. Częstochowskiego. Ponieważ nazwiska towarzyszy zabitego nie są znane, nie można ustalić, w jakim celu cała trójka przekraczała granicę.

NIEFORTUNNA WYPRAWA WŁAMYWACZY

Nocy ubiegłej przy ul. Krak. Przedm. 66, przez parkan a następnie przez okno od strony ul. Marjensztadt, dostali się złodzieje do lokalu na parterze, gdzie mieszczą się biura: Naukowa Organizacja Gorzelnictwa oraz Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej. Złodzieje rozbili 20 szuflad w 10-ciu biurkach, przyczem zabrali 2 zegarki biurkowe i 100 zł. gotówką. Kasetkę stalową ze śladami usiłowania rozbicia znaleziono na podwórku.

RANIONY RAMĄ OKIENNĄ

Wczoraj o godz. 3 popoł. urwała się na 4 piętrze domu Nr. 13 przy ul. Brzeskiej rama okienna, która, upadając, uderzyła w głowę zamieszkałego w tymże domu 8-letniego Mojżesza Złotnickiego. Wezwany lekarz Pogotowia, po opatrzeniu rozbitej głowy, odwiózł dziecko do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika 43.

OBŁAWA W SCHRONISKU

Wczoraj w nocy policja 5 komisarjatu zarządziła obławę w schronisku dla bezdomnych przy ul. Okopowej 59. Wynikiem obławy było zatrzymanie 19 osób, nigdzie niemeldowanych, z których 6 było poszukiwanych przez władze sądowe. Oddano je do dyspozycji władz sądowych.

ZE SPORTU

SEZON BIEGÓW NA PRZEŁAJ.

Ostatnia niedziela obfitowała w szereg biegów naprzełaj organizowanych w ważniejszych ośrodkach Polski. I tak:

W Warszawie triumfował w biegu na dyst. 3 klm. Kalnia (niestow.) pokrywając wymienioną przestrzeń w 12:44,8 s.

W Katowicach bieg red. „Polonji" wygrał Motyka (A.Z.S.—Kraków).

We Lwowie pierwsze miejsce w biegu Lechji uzyskał Sawaryn (5 klm. — 19:34,2); piątym był **Demkowski z Robotn. Kl. Sport.**

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŁODZI.

Mistrzostwa okręgowe Łodzi: W. K. S. — Ł. T. S. G. 5:4. Niespodziewana porażka faworyta; Ł. K. S. I-b — Widzew 3:2.

A. Z. S. ZWYCIĘZCĄ W TURNIEJU SIATKÓWKI OŚRODKA W. F.

W niedzielę rozegrane zostały finałowe spotkania turnieju Ośrodka W. F. Kolejność drużyn w finale: 1) AZS.—Warszawa, 2) Polonia, 3) Makabi II i 4) Jutrznia.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOSZYKÓWCE.

W niedzielę rozpoczęte zostały mistrzostwa Warszawy w koszykówce. Mecz PIWF. — AZS. nie doszedł do skutku z powodu bojkotu drużyn PIWF-u przez zespoły stołeczne. **Polonia — Varsovia 18:18 (14:14).** Pomimo dwuch rozgrywek nie zdołano rozstrzygnąć meczu na korzyść którejkolwiek z drużyn. **YMCA. — Strzelec** walkover dla YMCA.

WALNE ZEBRANIE ZW. ZWIĄZKÓW.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Zebraniu przewodniczył prezes Z.Z. płk. J. Ulrych. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów. Zarząd Z.Z. wybrano w składzie następującym: prezes płk. Ulrych, członkowie: A. Loth, dr. Orłowicz, mjr. Glabisz, kpt. Baran, Dąmbski, dyr. Lesiewicz, płk. Bobkowski, Pappe, Foryś sen., kpt. Kurleto, red. Sikorski i dr. Wojakowski.

TABELA LIGOWA.

Tabela ligowa po niedzielnych rozgrywkach przybrała wygląd następujący: 1) **Ruch** 6 pkt.; 2) **Garbarnia** 4 pkt.; 3) **Warta** 3 pkt.; 4) i 5) Wisła i Ł.K.S. po 3 pkt.; 6) 1 F.C. 2 pkt.; 7) Legja 2 pkt.; 8) Warszawianka 2 pkt.; 9) Czarni 1 pkt.; 10) Polonia 1 pkt.; 11) Cracovia 1 pkt.; 12) Pogoń 0 pkt.; 13) Tu-

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 893,00 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211,46, a za dewizę Gdańsk 173,07. Prywatnie notowano dolary 8,94½, ruble złote 4,65, czerwońce sowieckie 1,89 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita, obroty małe. W grupie bankowej obniżyły się: Bank Polski ze 168,25 na 167,00, Bank Dyskontowy ze 127,00 na 126,00; w grupie przemysłowej notowano niewielką zwyżkę: Warszawskiego Cukru z 34,50 na 34,75, Lilpopów z 34,00 na 34,25 i Nobla z 20,50 na 21,25. W dziale papierów państwowych po wyższym kursie notowano 5% Premjową Pożyczkę Dolarową, która podniosła się z 90,50 na 92,00. Dla listów zastawnych panowała tendencja niejednolita.

POMNIK GENERAŁA MANGINA W METZU

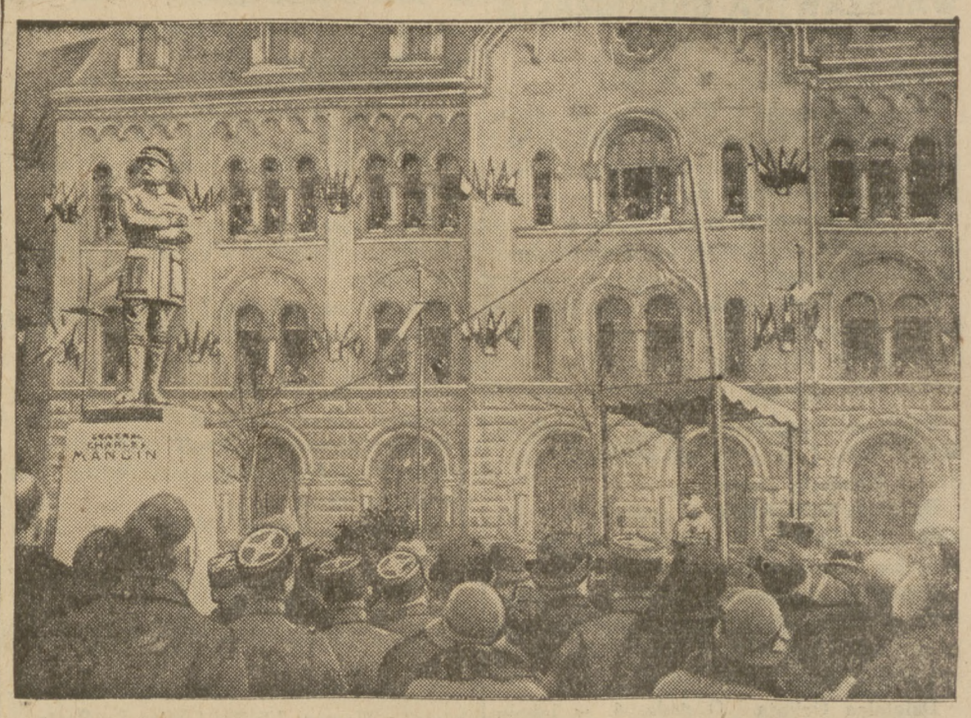

W Metzu odbyło się odsłonięcie pomnika francuskiego gen. Mangina, postawionego na miejsce zburzonego pomnika b. cesarza niemieckiego Wilhelma II.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace"

Narodowy
o 8 w. „Król Stefan Batory"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i jutro teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu na występy do Częstochowy. W czwartek o godz. 8 wiecz. „Wilki".

Teatr Wielki. Dziś „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace". Jutro „Poławiacze pereł".

Teatr Narodowy. Dziś „Król Stefan Batory".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Samuel Zborowski".

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

„Operetka Warszawska" w teatrze „Znicz", „Lizistrata".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Codziennie „1000 pięknych dziewcząt".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q." z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As". Codziennie „Królowa wiosna".

Połączone zespoły bałałajkowe w Konserwatorjum. Dziś we wtorek, w sali Konserwatorjum ostatni występ połączonych zespołów bałałajkowych w składzie 14-tu solistów. Powiększony ten zespół uzupełnia swój repertuar nowemi pieśniami solowemi i chóralnemi oraz egzotycznymi tańcami. Celem uprzystępnienia wieczoru tego szerszej publiczności, ceny biletów znacznie zniżono. Bilety do nabycia w „Orbisie", Marszałkowska 98.

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. W czwartek, jako w rocznicę zgonu dyr. Henryka Melcera, odbędzie się w sali Konserwatorjum recital fortepianowy znanej pianistki p. Wery Neumark, która wykona szereg utworów fortepianowych Melcera. Pozatem program przewiduje jeszcze utwory Beethovena, Bacha, Respigiego i inn. Bilety „Orbis".

Recital śpiewaczy Janiny de Witt w Konserwatorjum. Śpiewaczka polska, stale przebywająca we Włoszech, primadonna opery „La Scala" w Medjolanie, Janina de Witt, daje własny recital śpiewaczy w sali Konserwatorjum w nadchodzącą sobotę, t. j. 20 b. m. Bilety „Orbis".

ORYGINALNA „RZEŹBA"

Znany rzeźbiarz amerykański **Aleksander Calder,** wykonał szereg rzeźb-karykatur z drutu. Oto jedna z nich, nazwana przez twórcę „Madame".

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 28)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Muszę z bólem stwierdzić, że te poziome zamiary nie licują bynajmniej z godnością marszałka szlachty. Porzuć pan te niewczesne pomysły. Wszak okradzenie biednej wdowy, to najpodlejszego gatunku łajdactwo!

Hipolit Matwiejewicz opamiętał się.

— Chciałbym przecież jaknajprędzej, — powiedział błagalnie.

— Prędko rodzą się tylko kocięta — mentorował Ostap. — Ożenię się z nią.

— Z kim?

— Z mademe Grycacujew.

— Po co?

— Po to, by spokojnie, bez hałasu pogmerać w tem krześle.

— Ależ w ten sposób zwiąże się pan na całe życie!

— Ha, czegóż się nie robi dla dobra sprawy?!

Dniało już, gdy Ostap Bender wpakował się do pokoju hotelowego, zdjął z nóg malinowe trzewiki, postawił je na nocnej szafce i zaczął z lubością gładzić połyskującą skórę, czule przytem w kółko powtarzając:

— Moi mali przyjaciele.

— Gdzie pan był? — spytał sennie Hipolit Matwiejewicz.

— U wdowy, — bąknął Ostap.

Hipolit Matwiejewicz wsparł się na łokciu.

— Ożeni się pan z nią?

Oczy Ostapa roziskrzyły się.

— Teraz, jako człowiek honoru, muszę się z nią ożenić.

Zażenowany Hipolit Matwiejewicz chrząknął raz i drugi:

— Upalna kobieta, — dzielił się wrażeniami Ostap, — marzenie poety, prowincjonalna bezpośredniość. W stolicach na świecie trzebaby szukać takiego podzwrotnikowego żaru. Takie niewiasty spotyka się chyba jeszcze tylko w jakichś zapadłych, zabitych deskami, dziurach.

— Kiedy ślub?

— Jutro.

— A cóż się stanie z naszą imprezą? Pan się żeni, a może wypadnie nam pojechać do Moskwy?

— I o co się pan denerwuje? Posiedzenie trwa nadal.

— A żona?

— Żona? Brylantowa wdówka? Z tym to już najmniej ambarasu. Nagły wyjazd. Wezwanie ze stolicy. Maleńki raport w małym Sow-nar-komie. Scena pożegnalna i — kurczak na drogę. Nie należy rezygnować z komfortu. Dobrej nocy.

ROZDZIAŁ DWUNASTY.

Związek miecza i lemiesza.

W ciągu nocy znacznie się ociepliło. Wiatr szumiał nad gzymsami. Nad śmietnikami unosił się zapach fjołków i zupy jarzynowej. W ów pogodny ranek natknął się ślusarz na wałęsających się po mieście kombinatorów.

Długo szedł na nimi, aż wreszcie zdobywszy się na odwagę w chwili, gdy nikogo wokół nie było, podszedł do Worobjaninowa.

— Dobry wieczór, panie Hipolicie Matwiejewiczu! — skłonił się z szacunkiem.

Worobjaninowi zrobiło się bardzo niewyraźnie.

— Nie mam przyjemności, — odburknął.

Ostap wysunął się naprzód i zagadnął ślusarza-inteligenta:

— Proszę, pan chciał powiedzieć coś memu przyjacielowi.

— Proszę się niczego nie obawiać, — szepnął Polesow, rozglądając się na wsze strony. — Przysyła mnie Helena Stanisławówna.

— Co? Jest tutaj?

— Jest. I bardzo pragnie pana ujrzeć. Niech pan tylko, Hipolicie Matwiejewiczu, nic takiego nie myśli. Pan mnie nie zna, ale za to ja doskonale pana pamiętam.

— Chciałbym zajść do Heleny Stanisławówny, — wahał się Worobjaninow. — Lecz skąd się mogła dowiedzieć?...

— Spotkałem pana w korytarzu Kom-chozu i głowiłem się nad tem, skąd też ja pańską twarz znam. Aż wreszcie przypomniałem sobie. Nie trzeba się, Hipolicie Matwiejewiczu, denerwować! Wszystko będzie zachowane w najgłębszej tajemnicy.

— Znajoma kobieta? — spytał Ostap rzeczowo.

— N-tak, stara znajoma...

— W takim razie, może wstąpimy na kolację do tej starej znajomej? Ja, naprzykład, zjadłbym wołu. Chodźmy. Prowadź nas, tajemniczy wysłanniku.

Gdy Polesow zastukał do drzwi i Helena Stanisławówna spytała „Kto tam", Worobjaninow drgnął. Głos jego kochanki brzmiał tak samo jak w dziewięćdziesiątym dziewiątym roku.

Stara zarzuciła mu ręce na szyję.

— Dziękuję, — rzekła, — wiem, na co się pan naraża, odwiedzając mnie. Zawsze jednakowo szlachetny i rycerski. Nie dopytuję się wcale po co pan tu przyjechał z Paryża. Widzi pan, nie jestem tego zupełnie ciekawa. (d. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7